

Po oświadczeniu von Brentano

Bonn dokonuje zamachu na neutralność Austrii

— stwierdza „Oesterreichische Volksstimme”

WIEDEN (PAP). — Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” opublikował artykuł pt. „Bonn dokonuje zamachu na neutralność Austrii”, w którym komentuje oświadczenie ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej von Brentano, złożone na konferencji ambasadorów i posłów NRR. Jak wiadomo, na konferencji tej von Brentano oświadczył, że Niemcy zachodnie zerwają stosunki dyplomatyczne z państwami, które uznają rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. „Oświadczenie to — pisze dziennik — nie da się pogodzić z neutralnością Austrii. Rząd bawarski dopiero niedawno uznał neutralność Austrii i pierwszym jego krokiem po tym jest zamach na naszą neutralność — polecenie nieuznawania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Panowie z Bonn powinni wybrać jedno z dwojga: albo metody nacisku i szantażu, albo uznanie neutralności Austrii”.

„Rząd austriacki — pisze w zakończeniu — Oesterreichische Volksstimme — powinien o tym poinformować rząd bawarski jak najszybciej nawiązać stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną”.

Obrady „atlantydwów” w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Dziś zbierają się w Paryżu ministrowie spraw zagranicznych 15 krajów — sygnatariuszy paktu atlantyckiego, dla zastanowienia się nad polityką tych krajów po ostatniej konferencji genewskiej.

Według Agencji Reutersa, nie przewiduje się „żadnej poważniejszej rewizji polityki tych krajów”, jednakże przypuszcza się, że niektórzy uczestnicy obrad nawołować będą do umocnienia „solidarności Zachodu”.

W czwartek, piątek i sobotę obradować będzie rada NATO, która omówi ostatnie wydarzenia polityczne i militarne oraz zatwierdzi program na rok przyszły. W posiedzeniu rady weźmą udział ministrowie obrony i niektórzy ministrowie finansów krajów bloku atlantyckiego.

W tym tygodniu również odbędzie się w Paryżu sesja sygnatariuszy unii zachodnio-europejskiej.



NOWY JORK. — W ciągu bieżącego tygodnia Zgromadzenie Ogólne ma zająć się znowu sprawą wyboru następnego członka Rady Bezpieczeństwa. Jak wiadomo, w dotychczasowych 29 głosowaniach ani kandydatura Filipin, popierana niezmiennie przez USA, ani też kandydatura Jugosławii nie uzyskała dotąd kwalifikowanej większości. Według pogłoszek podanych przez United Press, wysunięta ma być obecnie, zamiast kandydatury jugosłowiańskiej, kandydatura Szwecji.

PARYŻ. — W poniedziałek przybył do Paryża bawarski minister spraw zagranicznych von Brentano. W najbliższych dniach weźmie on udział w posiedzeniach komitetu ministrów Rady Europejskiej, Rady Ministrów Unii Zachodnio-Europejskiej i Rady Paktu Północno-Atlantyckiego, które odbędą się w stolicy Francji.

NOWY JORK. — Przed wyjazdem z USA do Kanady portugalski minister spraw zagranicznych, Cunha, oświadczył, że jego rząd gotów jest do przeprowadzenia rokowań w celu przedłużenia układu zezwalającego Stanom Zjednoczonym na utrzymanie swych sił zbrojnych na Azorach.

Jednocześnie Cunha oświadczył, że „Portugalia nigdy nie zgodzi się na oddanie Goa Indiom” i że to jej stanowisko cieszy się poparciem USA.

BERLIN. — Przewodniczący FDP (wolna partia niemiecka) dr Dehler, wygłosił w Karlsruhe przemówienie, w którym oświadczył, iż należy uważać za największe niepowodzenie fakt, że Niemcy w ciągu dziesięciu lat po zakończeniu wojny nie zbliżyli się ani o krok do zjednoczenia kraju.

TOKIO. — Podpisany tu został układ o przyjaźni między Japonią a Kambodżą. Między obu krajami podjęte zostaną rokowania w sprawie współpracy gospodarczej, finansowej i kulturalnej. Układ wspomina również o ułatwieniach dla japońskich emigrantów do Kambodży.

Po powrocie z Kaszmiru

Chruszczow i Bułganin zwiedzili

wieś rozwijająca się na zasadach wspólnoty

DELHI (PAP). — 12 bm. N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow udali się samochodem z Delhi w okolice miasta Sonapat, gdzie znajduje się jedna z baz realizowanego przez rząd Indii planu rozwoju wsi „na zasadach wspólnoty”.

W chwili obecnej plan realizuje się w okęgach zamieszkałych przez przeszło 30 mln. chłopów. (Ludność wiejska Indii wynosi 310 mln. mieszkańców).

Plan przewiduje przedsięwzięcie kroków związanych z zagospodarowaniem odłogów i nieużytków, z irygacją, i usprawnieniem metod gospodarki rolnej.

Np. ogólna suma wydatków rządu na te cele wynosi w okręgu Sonapat 2.820 tys. rupii.

Zwolennicy przyjęcia 18 państw do ONZ radzą nad usunięciem trudności w tej sprawie

NOWY JORK (PAP). — Delegacja 52 państw — członków ONZ, które głosowały za rezolucją zalecającą Radzie Bezpieczeństwa rozpatrzenie podań 18 państw ubiegających się o członkostwo w ONZ, zebrały się 12 bm. na specjalną naradę, której celem było znalezienie wyjścia z impasu w sprawie przyjęcia nowych członków.

W kołach dyplomatycznych utrzymuje się, iż zebranie to podjęło próby znalezienia formuły, która by jak tego domagał się projekt rezolucji radzieckiej w sprawie trybunału przyjęcia nowych członków do ONZ — stwierdzała, że Rada Bezpieczeństwa będzie rozpatrywała każdą kolejną kandydaturę dopiero z chwilą, gdy Zgromadzenie Ogólne zakończy rozpatrzenie zaleceń Rady Bezpieczeństwa, dotyczących poprzedniej kandydatury.

Czy powstanie trzecia partia w USA

NOWY JORK (PAP). — Waszyngtońskie koła polityczne przewidują obecnie możliwość powstania „trzeciej partii” w Stanach Zjednoczonych. Byłaby to „partia laburzystowska” pod auspicjami zjednoczonej ostatnio organizacji związkowej — „AFL-CIO”.

Krwawe starcia na granicy Izraela i Syrii

LONDYN (PAP). — W nocy z niedzieli na poniedziałek doszło do krwawych starć na granicy izraelsko-syryjskiej nad jeziorem Galilejskim (Genezaret). Jak podają agencje zachodnie, w wyniku starć zginęło przeszło 50 Syryjczyków oraz kilku żołnierzy Izraela.

Rzecznik armii izraelskiej oświadczył, że oddziały izraelskie zaatakowały baterie syryjskie nad jeziorem Galilejskim w odpowiedzi na ostrzeżenie w sobotę przez te baterie izraelskiej łodzi policyjnej eskortującej łodzie rybackie, które dokonywały połowów na jeziorze.

Obserwatorzy podkreślają, że obecne starcia izraelsko-syryjskie mają charakter bardzo poważny.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

— ilustrowany —

Rok III Łódź, wtorek 13 grudnia 1955 r. Nr 297 (711)

II Krajowy Zjazd LPZ obradował w stolicy

W dniach 11—12 bm. obradował w Warszawie II Krajowy Zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza. 450 delegatów, reprezentujących 1.600 tys. członków Ligi, dokonało w czasie dwudniowych obrad oceny działalności organizacji od czasu jej utworzenia.

W pierwszym dniu obrad powitany długotrwałą owacją przemówił do uczestników Zjazdu Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Referat sprawozdawczy wygłosił prezes Zarządu Gł. Ligi Przyjaciół Żołnierza, gen. bryg. Józef Turski.

W drugim dniu obrad toczyła się dyskusja nad referatem i sprawozdaniem komisji rewizyjnej. Głównym tematem dyskusji była sprawa większego zainteresowania działalnością Ligi młodszych rzesz młodzieży. Dyskutowano o wciągnięciu do pracy zarówno ZMP-owców, jak i młodzież niezorganizowaną i wywieraniu na nią wychowawczy wpływ.

Uczestnicy Zjazdu jednomyślnie uchwalili nowy statut LPZ. Przeglądając on zadania Ligi, jako organizacji współdziałającej w umacnianiu obronności Polski, poprzez popularyzowanie sportów obywatelskich, wychowanie młodzieży w duchu patriotyzmu, krzewienie wśród niej hartu i męstwa.

Zjazd dokonał następnie wyboru nowych naczelnych władz LPZ. Prezesem ZG LPZ wybrany został ponownie gen. bryg. Józef Turski, a wiceprezami — ppłk. Albin Lasoń, ppłk. Henryk Adamowicz, mjr. Edmund Stanisławski i Eugeniusz Jewprow.

Wielki dzień Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Dzielna załoga otrzymała sztandar przechodni CRZZ.

Załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 roku przeżyła w niedzielę swój wielki dzień.

Oto w czasie uroczystej akademii, w której wzięli również udział wiceminister przemysłu lekkiego, Józefiak, sekretarz KW PZPR, Miśkiewicz, wiceprzewodniczący Prezydium Woj. RN, Majek oraz dyrektor CZPB-Północ Mamos, dokonano tu wręczenia sztandaru przechodniego CRZZ za osiągnięcia produkcyjne w III kwartale br.

Sztandar przeszedł do załogi pabianickiej z zakładów przemysłu bawełnianego w Częstochowie.

Z Capetown do Szwecji



Szwed Gordon Loewenadler z Gotenburga przewedrował w ciągu 197 dni 30.000 km z Capetown do Szwecji. Fot — CAF

Uchwała Prezydium CRZZ w sprawie dyskusji w zakładach pracy nad projektami planu 5-letniego

WARSZAWA (PAP). — Prezydium CRZZ podjęło w dniu 10 bm. uchwałę w sprawie dyskusji nad projektami planu pięcioletniego.

Prezydium CRZZ podkreśla w swej uchwale, że obowiązkiem organizacji związkowych jest współdziałać z organizacjami partyjnymi i administracją go spodarczą w maksymalnym pobudzeniu inicjatywy załóg w dziedzinie twórczej krytyki dotychczasowych wyników pracy i metod działalności w zakresie wykonywania planów we wszystkich wskaźnikach ekonomicznych i składania wniosków dotyczących zadań planu 5-letniego.

W toku dyskusji w zakładach ważne miejsce powinno zająć ustalenie potrzeb załóg w zakresie poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, polepszenia warunków socjalno-bytowych i rozwoju życia kulturalnego załóg.

Aktyw związkowy powinien wyjaśniać załogom ścisłą zależność dalszego podnoszenia poziomu życia mas pracujących od wszechstronnego rozwoju gospodarki narodowej, od wyników produkcyjnych każdego zakładu pracy i kierować uwagę robotników i pracowników na konieczność wykrywania rezerw istniejących w każdym zakładzie pracy.

Uchwała podkreśla dalej, że rady zakładowe powinny przeciwdziałać wszelkim, mogącym się pojawić, tendencjom do spłycenia prac nad planem.

Wielki dzień Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Dzielna załoga otrzymała sztandar przechodni CRZZ

Załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 roku przeżyła w niedzielę swój wielki dzień.

Oto w czasie uroczystej akademii, w której wzięli również udział wiceminister przemysłu lekkiego, Józefiak, sekretarz KW PZPR, Miśkiewicz, wiceprzewodniczący Prezydium Woj. RN, Majek oraz dyrektor CZPB-Północ Mamos, dokonano tu wręczenia sztandaru przechodniego CRZZ za osiągnięcia produkcyjne w III kwartale br.

Sztandar przeszedł do załogi pabianickiej z zakładów przemysłu bawełnianego w Częstochowie.

5-letnim w zakładach, próbom kancelaryjnego opracowania planów 5-letnich.

Właściwe opracowanie projektów planów wymaga szerokiej dyskusji w oddziałach produkcyjnych oraz w brygadach produkcyjnych.

- Błyskawica
 - Narady
 - Dyskusje
- w grupach
- Przygotowania w pełnym toku do opracowania zakładowych pięciolatek
- patrz str. 2

DOKP — Łódź wykonała plan 6-letni

W dniu 11 grudnia br., a więc na 20 dni przed terminem Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi wykonała zadania Planu 6-letniego przewozu towaru.

Zaznaczyć należy, że przewóz towarów w roku 1955 wzrósł 2,6 razy w stosunku do roku 1949, zaś wydajność pracy znacznie wzrosła.

Ferie zimowe w szkołach

Tegoroczne ferie zimowe w szkołach ogólnokształcących rozpoczynają się 23 bm. i trwać będą do 6 stycznia 1956 roku włącznie.

Przerwa świąteczna w szkołach zawodowych — zarówno zasadniczych, jak i technicznych — będzie w tym roku dłuższa, gdyż uczniowie rozpoczną naukę po ferii dopiero 9 stycznia.

Sport

Forażka Marusarza, Wieczorka i Daniela Krzeptowskiego

W ramach przygotowań przedolimpijskich przeprowadzono wczoraj w Zakopanem na Małej Krokwi konkurs skoków otwartych i do kombinacji norweskiej. Niespodzianką były porażki starych mistrzów, takich jak najlepszy do nie dawna nasz „kombinator” Józef Daniel Krzeptowski oraz renomowani skoczkowie St. Marusarz i Antoni Wieczorek. Warunki śniegu nie były dobre, jednak poziom skoków pozostawiał wiele do życzenia. Zawodnicy zaprezentowali dynamiczne wyjście z progu, lecz lot mieli nierówny i słabe lądowanie. W skokach otwartych triumfował Słeczka (CWKS) — 50 m, 52 m, 52,5 m.

W konkursie skoków do kombinacji zwyciężył Kowalski (Gwardia) — 206,7 pkt.

Dziś dalsza konkurencja zawodów — slalom.

W lidze hokejowej

W zaległym spotkaniu hokejowym o mistrzostwo I Ligi Gwardia (Bydgoszcz) uległa na własnym lodowisku „Pomorzaninowi” z Torunia w stosunku 1:7.

Piłkarska reprezentacja Moskwy w Egipcie

W Egipcie bawi reprezentacja piłkarska Moskwy, która w dniu wczorajszym spotkała się w Kairze z drużyną egipskich sił zbrojnych. Goście pokonali przeciwnika w stosunku 1:0. Spotkanie przyglądał się premier Nasser.

W Radzie Bezpieczeństwa

Dwie rezolucje w sprawie trybu przyjęcia nowych członków do ONZ

NOWY JORK (PAP). — Sobotnie wieczorne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ wypełniła ożywiona dyskusja proceduralna. Dyskutowany był w szczególności wniosek Iranu, który zaleca przyznanie pierwszeństwa w głosowaniu rezolucji Nowej Zelandii i Brazylii przed rezolucją radziecką. Dyskusja nie dała żadnego wyniku i obrady odroczone do wtorku przed południem.

Delegat ZSRR na pierwszym sobotnim posiedzeniu zgłosił projekt rezolucji, zgodnie z którym Rada Bezpieczeństwa głosować ma w chronologicznym porządku złożenia podań oddzielnie nad kandydaturą każdego państwa ubiegającego się o przyjęcie. Swe zalecenia Rada przekazywać ma kolejno Zgromadzeniu Ogólnemu, podejmując rozpatrywanie następnej kandydatury dopiero po uchwale Zgromadzenia Ogólnego w sprawie poprzedniego kandydata. Dałoby to gwarancję przed wszelkimi niespodziankami, jak stwierdził to w toku dyskusji delegat radziecki.

Natomiast projekt rezolucji Nowej Zelandii i Brazylii, dla którego zażądano pierwszeństwa w głosowaniu przed rezolucją radziecką, mimo iż został on później zgłoszony, wzywa Radę

do zalecenia Zgromadzeniu Ogólnemu, by przyjęło łącznie kandydatury wszystkich 18 państw, nad którymi Rada przeprowadzi uprzednio głosowanie w trybie indywidualnym.

Delegat radziecki Sobolew motywując projekt rezolucji ZSRR podkreślił, że w chwili obecnej, gdy istnieje realna nadzieja na przewyższenie impasu w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ, szczególnego znaczenia nabiera kwestia procedury, a mianowicie, ustalenia kolejności rozpatrywania wniosków o przyjęcie i sposobu przeprowadzenia głosowania. Chodzi o to, by zapewnić niezbędną ilość głosów zarówno w Radzie Bezpieczeństwa, jak i w Zgromadzeniu i zagwarantować przyjęcie wszystkich 18 państw. Należy więc opracować taką procedurę, która by wykluczała wszelkie niespodzianki. Jest to konieczne w świetle dawnych doświadczeń, kiedy wskutek wstrzymania się od głosu przez niektórych członków Rady Bezpieczeństwa poszczególne kandydatury były odrzucane.

Delegaci Brazylii, Iranu, Peru i Wielkiej Brytanii, zapewniając, że głosować będą na wszystkich 18 kandydatów, usiłowali dowiedzieć, że procedura proponowana w rezolucji nowozelandzko-brazylijskiej nie kryje w sobie żadnego ryzyka. Ich zdaniem Zgromadzenie Ogólne, które tak znaczną większością głosów opowiedziało się za przyjęciem wszystkich 18 państw, nie zmieni swego zdania — tym bardziej gdy otrzyma pozytywne zalecenia Rady Bezpieczeństwa.

Posiedzenie Rady zostało odroczone do wtorku, by umożliwić delegatom przemyślenie raz jeszcze procedury, jaką należy zastosować.

Komentator Agencji France Presse analizując rezolucję radziecką podkreśla, że delegacja ZSRR nie chce się znaleźć przed faktem dokonanym, z jakim miałyby się do czynienia, gdyby po generalnych zaleceniach Rady Bezpieczeństwa w sprawie przyjęcia 18 kandydatów Zgromadzenie Ogólne odmówiło nagłe zgody na dopuszczenie jednego z tych kandydatów. Co się dotyczy stanowiska przedstawicieli kluczy kuomintangowskiej, to zachodnie agencje prasowe podkreślają, że Kuomintang wysunął wprawdzie własną odrębną rezolucję, ale nie zapowiedział wyrażenia w toku dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa czy zastosuje zapowiadane wielokrotnie veto przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej, co uniemo-

żliwiłoby wykonanie uchwały Zgromadzenia Ogólnego o przyjęciu wszystkich 18 członków. Z drugiej strony, Agencja Reuters cytując w niedzielę oświadczenie rzecznika kuomintangowskiego „ministerstwa spraw zagranicznych”, że Kuomintang nie wyrzekł się tego zamiaru.



Na zdjęciu: Krystyna Henschel obsługuje skrzynkę. CAF — fot. Kondracki

Z KRAJU

NOWE FILMY

Wydawnia Filmów Oświatowych w Łodzi wyprodukowała ostatnio nowe filmy popularyzujące oświatę sanitarną: „Bunt niemowląt”, „O życie człowieka” i „Basia będzie zdrowa”. Do współpracy przy realizacji tych filmów zaproszono w charakterze konsultantów wybitnych specjalistów z poszczególnych dziedzin medycyny.

Bardzo interesujące ujęcie tematu filmu „Bunt niemowląt” według scenariusza H. Kowana, w reżyserii St. Urbanowicza. Film jest sprawozdaniem z fikcyjnego ogólnopolskiego zjazdu niemowląt. Zjazd protestuje przeciw niehygienicznemu metodom pielęgnacji dzieci. Ostatnią sceną filmu jest utworzenie „wspólnego frontu matek i niemowląt”.

SZCZEPIENIA OCHRONNE...

KARPI

W gospodarstwach rybnych PGR w rejonie Milicza, woj. wrocławskiego, przeprowadzono ostatnio pró-

by szczepienia ochronne młodego karpia przeciwko groźnej chorobie zwanej posocznica. W ciągu 3 dni pracownicy Centralnego Zarządu Rybactwa, inż. Teresa Ajzela i lek. wet. Halina Lewicka zaaszczepiły 10 tys. sztuk karpia. Jeśli szczepionka okaże się skuteczna, zespoły rybactwa PGR stosować będą ją na szeroką skalę.

1,5 METRA POSTĘPU CHODNIKA

W CIĄGU I GODZINY

Górnicy kopalni „Siemianowice”, którzy w przeddzień „Dnia Górnika” rozpoczęli próby hydromechanicznego urabiania węgla, uzyskują coraz pomyślniejsze rezultaty.

Podczas próby, trwającej 1 godzinę, „upędzono” półtora metra bieżącego chodnika. Taki postęp chodnika uzyskuje się w kopalni „Siemianowice” przy normalnych systemach eksploatacji w ciągu 2 zmian roboczych.

Kolonizatorzy portugalscy uzyskali poparcie za Atlantyką

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych przez pewien czas zachowały rezerwę w tej sprawie. Rząd waszyngtoński próbuje od dawna uchodzić za „obronę uczciwych narodów”. Nazajutrz po pierwszej wojnie światowej, gdy rzucał na siebie rewolucję Październikową hasła niepodległości wszystkich narodów zdobywały wiele umysłów, prezydent Wilson ogłosił słynne 14 punktów o prawie narodów do samostanowienia. W obecnym okresie władcy USA też nie szczędzą pięknych słów o prawie narodów do samostanowienia. Chodzi tu oczywiście tylko o słowa, gdyż w gruncie rzeczy Stany Zjednoczone popierają stałe kolonizatorów w walce przeciw dążeniom uczciwych narodów do wolności.

Ale oto rząd USA wypowiedział się nareszcie o sprawie Goa. W kilka dni po przemówieniu Bulganina w Madrasie, podczas oficjalnej wizyty portugalskiego ministra spraw zagranicznych, dr Paulo Cunha, w Waszyngtonie, ogłoszono tam wspólny portugalsko-amerykański komunikat. W komunikacie tym rząd USA solidaryzuje się całkowicie z faszystowską Portugalią i w ostrych słowach krytykuje oświadczenia przywódców radzieckich „dotyczące portugal-

skich posiadłości w Azji”. Nie dość na tym, amerykański minister spraw zagranicznych, Dulles, oświadczył następnie na konferencji prasowej, że uważa Goa za jedną z prowincji Portugalii.

Stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie Goa wywołało wielkie oburzenie w Indiach. Premier Nehru oświadczył w parlamencie, że amerykańsko-portugalski komunikat może pociągnąć za sobą „daleko idące konsekwencje”. Przedstawiciel ambasady hinduskiej w Waszyngtonie, J. K. Atal, zażądał od rządu USA wyjaśnień co do oświadczenia Dullesa na temat Goa. W Bombaju odbyła się demonstracja protestacyjna mieszkańców tam Goanczyków, którzy mieli zamiar udać się do budynku konsultatu amerykańskiego. Egzekutywa Hinduskiej Partii Socjalistycznej Praja uchwaliła rezolucję, stwierdzającą, że wypowiedzi Dullesa w sprawie Goa „zdemaskowały go”.

Pełne oburzenia są komentarze prasy hinduskiej na temat postawy USA wobec sprawy Goa. Tak np. hinduski dziennik „Free Press Journal” 7 bm. pisał: „Oświadczenia Dullesa nie można tłumaczyć inaczej, niż jako... bezwzględne poparcie

Przed dyskusją o 5-latce

Przygotowania w pełnym toku „Błyskawica”, narady, seminarium i dyskusje w grupach

W ZAKŁADZIE „D” ZPB im. STALINA sprawy przygotowań do realizacji uchwały KC Partii o wciągnięciu załóg robotniczych do opracowania planów 5-letnich omawiano dotychczas w wąskim gronie aktywów fabryki.

— Dopiero dwa dni temu zakończyliśmy prace związane z przygotowaniem uchwały do konferencji partyjno-ekonomicznej. Pewne formy organizacji roboty związanej z konferencją będziemy mogli zastosować i do nowych zadań wynikających z uchwały KC — wyjaśnia sekretarz organizacji partyjnej Dobrowolski. A więc system zbierania i rozpatrywania wniosków i uwag robotników, skład komisji głównej, do której dokooptuje się przodowników pracy i racjonalizatorów i inne.

Olbrzymia, odpowiedzialna robota stoi przed aktywnym Zakładem „D”.

W najbliższą środę np. odbędzie się w zakładzie narada aktywów partyjno-związkowego i technicznego, na której zostanie omówiona treść uchwały oraz propozycje w sprawie jej popularyzowania. W trakcie tej narady też zostaną wybrane komisje problemowe oraz oddziałowe.

Zostanie również zorganizowane jednodniowe seminarium dla grupowych partyjnych, mężów zaufania oraz agitatorów, którego zadaniem będzie dokładne omówienie treści uchwały oraz wskazań wynikających z niej dla załogi.

Szeroka masowa popularyzacja uchwały zajmą się grupy partyjne i związkowe.

— W tym tygodniu jeszcze chcemy zapoznać z treścią uchwały każdego robotnika, a to poprzez naszych aktywistów przeszkolonych na seminarium — dodaje przewodniczący rady zakładowej Krakowski. — Będziemy też wydawać codzienną „Błyskawicę” pt. „Z rak do rak”, w której popularyzowane będą wnioski i uwagi robotników wysunięte w dyskusji nad planem 5-letnim dla zakładu.

— Żeby tylko Centralny Zarząd przysłał nam jak najszybciej wytyczne do opracowania planu ramowego... wtrąca dyr. nac. Marczak i dodaje: bo w tak olbrzymiej

robocie, jaka nas czeka w związku z realizacją uchwały, każda zwłoka osłabia jej wyniki.

Jak ważna jest sumienna praca polityczna, świadczą objawy pewnego niezrozumienia jakie tu i ówdzie (nie tylko w Zakładzie „D”) wyrażają się w formie niewiary w przydatność masowej dyskusji nad planem.

Np. kierownik planowania Wolakowa, omawiając specyfikę wykończalni wyraża wątpliwość, czy zwykły robotnik, nie mający wykształcenia może w ogóle wskazać rzeczowe momenty w dyskusji nad planem, skoro tego nie zobaczy inżynier czy technik.

Obecni przy tej rozmowie aktywiści wykazali błędy w jej rozumowaniu.

— U nas na bielniku zdawałoby się, że tylko inżynier lub technolog może wykrywać rezerwy, a właśnie w dyskusji na konferencji partyjno-ekonomicznej robotnicy tego oddziału wytknęli po ważne zaniedbania, które uchodziły uwadze kierownictwa. I takich przykładów jest więcej — argumentuje Dobrowolski.

— My musimy dać załódze dobrze, jasno i rzeczowo opracowany plan ramowy, jako podstawę do dyskusji. Zbaczycie, że wtedy ludzie w niedługim wypadku pomogą nam plan ten ulepszyć — do daje.

Opuszczamy zakład życząc owocnej pracy i dobrych wyników.

K. Wyrz.

10 dni w bawelnie i w wełnie

Za 10 dni grudnia zakłady podległe CZPB — Pólnoc osiągnęły następujące wyniki: prze dzialnie cienkoprzędne — 104,7 proc., średnioprzędne — 102,7 proc., odpadkowe — 101 proc., tkalnie — 102,8 proc. oraz wykończalnie — 98,4 proc.

Nieliczne tylko zakłady nie wykonują swoich zadań. Między in. wykończalnie ZPB im. Dzierżyńskiego — zaledwie — 77,7 proc. planu oraz ZPB im. Dubois — 85,9 proc. Nie wykonały swoich zadań również Łódzka Przedziałnia, tkalnia ZPB im. Szymańskiego oraz przedziałnia ZPB im. Waltera.

Dobrymi wynikami natomiast może się poszczycić załoga ZPB im. Harnawa, która — jak wiemy — do niedawna jeszcze nie wykonywała swoich zadań. Śmiało można powiedzieć, że konferencja partyjno-ekonomiczna, która odbyła się ostatnio w tych zakładach, przyniosła istotne korzyści. Podobnie poprawiła się sytuacja w Zakładzie „D” ZPB im. Stalina. Wykończalnie „Dzierżyńskiego” i „Dubois” powinny wziąć przykład z Zakładu „D”.

W PRZEMYSŁE WEŁNIANYM

zakłady łódzkie również wykonują swoje zadania dobrze. I tak w przedziałniach czasankowych za 10 dni grudnia osiągnięto 104,3 proc., w zgrzebnych — 104,7 proc., w wykończalniach — 82,2 proc.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w ZPW im. Niedzielskiego. Tkalnia tych zakładów wykonała 96,7 proc. planu, a wykończalnie 59,9 proc. Złe wyniki tkalni załoga ZPW im. Niedzielskiego „zawdzięcza” Mazowieckim ZPW w Tomaszowie. Dostarczyły one bowiem przedzień zły jakości, co spowodowało znaczny spadek wydajności pracy. W wykończalni natomiast zabrakło środków chemicznych do wykańczania tkanin o niemyślniejszej apleturze. Centralny Zarząd mało energicznie zwrócił się o to, by chemikalia zostały dostarczone z Kędzierzyna na czas. (wif).

E. L.

Po meczu w Livorno Władze włoskie usiłowały porwać piłkarzy węgierskich

BUDAPEST (PAP). — Węgierska Agencja Telegraficzna podaje następującą komunikat:

27 listopada 1953 roku druga reprezentacja Węgier w piłce nożnej rozegrała w Livorno mecz z drugą reprezentacją Włoch. Na pogranicznej stacji włoskiej Tarvisio oficjalni przedstawiciele władz włoskich zaproponowali członkom drużyny węgierskiej Laszlo Szabo i Oskarowi Vilezalowi, by nie powracali na Węgry i pozostali we Włoszech.

Gdy obaj piłkarze z oburzeniem odrzucili tę propozycję, wtedy usiłowano wciągnąć przemocą Laszlo Szabo do ośrodku policyjnego. Piłkarz węgierski musiał siłą wyrwać się z rąk urzędników włoskich.

Oskarowi Vilezalowi zaproponowano wielką sumę pieniędzy, po czym straszono go, że po powrocie na Węgry zostanie wtrącony do więzienia.

Urzędnicy włoscy zrzędniali ze swych nieuczciwych usiłowań dopiero wtedy, gdy przekonali się, że żadnymi środkami nie skłonią piłkarzy węgierskich do zdrady ojczyzny.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej wzywało 10 grudnia br. posłowi włoskiemu w Budapeszcie notę, w której ostry protestuje przeciwko poczynaniom władz włoskich, sprzecznym z normami prawa międzynarodowego.

To jest tupet! Amerykański generał nazywa „złotym wiekiem” okupację Japonii przez USA

PEKIN (PAP). — Z Tokio donoszą, że naczelny dowódca wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie, gen. Lemnitzer wygłosił przemówienie, w którym wychwalał „dobrodziejstwa”, jakich doznała Japonia pod okupacją amerykańską. Lemnitzer oznajmił m. in., że główne miasto wyspy Okinawa — Nahn „całkowicie się odrodziło”, a wyspy Riuku, w skład których wchodzi Okinawa, „przeżywają swój złoty wiek”.

Agencja Associated Press podając wypowiedź gen. Lemnitera zwraca uwagę, że nie wspominał on o rekwirowaniu przez władze amerykańskie na Okinawie ziemi uprawnej będącej własnością miejscowej ludności.

Sprawa kolonii portugalskich w Indiach, którą prasa światowa nieraz się zajmowała w ostatnich dwóch latach, obecnie znów przykuwa powszechną uwagę.

Dla Indii sprawa ta ma duże znaczenie. Bo pomyśleć: brytyjski imperializm musiał swego czasu ustąpić przed potężnym naciskiem 360-milionowego narodu, dążącego do samodzielnego bytu. Przed rokiem Francja, ulegając z kolei słusznym żądaniom wielkiego narodu hinduskiego, ewakuowała swe kolonie w Indiach. Lecz faszystowski rząd Portugalii nie chce nawet słyszeć o rokowaniach z Indiami i powtarza wciąż, że zdecydowany jest utrzymać kontrolę nad Goa i swymi dwiema mniejszymi „posiadłościami” Daman i Diu na Półwyspie Indyjskim. Co więcej, portugalskie władze terroryzują 600-tysięczną hinduską ludność tych kolonii. W sierpniu br. policja portugalska zmasakrowała 31 mieszkańców Goa, uczestników pokojowej demonstracji, przeprowadzonej pod hasłami niepodległości.

Bawiący obecnie w Indiach przywódcy radzieccy, Bulganin i Chruszczow, w swych wypowiedziach przeciw uciśkowi kolonialnemu dali wyraz sympatii ZSRR dla dążeń narodu hinduskiego do wyzwolenia Goa.

Wypowiedzi te zostały przyjęte z uznaniem zarówno przez społeczeństwo Indii, jak i przez wszystkich miłujących wolność ludzi na świecie. Ale na Zachodzie, w kołach kolonizatorów, wypowiedzi przywódców narodu radzieckiego wywołały nieprzyjemny wybuch wściekłości.

Kolonia naftowa USA w Europie

W ojczyźnie — wśród swoich

RZYM, w grudniu.

Mineły niedawno dwa lata od chwili, gdy w Raguzie na Sycylii — po pięciu miesiącach mozolnych i trudnych wierceń — trysnęła nafta. „Czarne złoto” stało się na dzieja ubogiej ludności miejscowej. Wydawało się przed nią wspaniałe perspektywy dobrobytu i niezależności. Zagadnienie nafty jest zresztą jedną z najbardziej palących spraw gospodarki włoskiej, cierpiącej zawsze na katastrofalny brak paliw płynnych, a ostatnie rewelacyjne odkrycia złóż naftowych na Sycylii i w dolinie Padu mogłyby przysporzyć krajowi ogromnych bogactw. Mogłyby, gdyby...

Po dwóch latach w Raguzie niewiele zostało ze świetnych nadziei. Zaczniemy od tego, iż koncesji na eksploatację nafty w Raguzie regionalny rząd sycylijski udzielił amerykańskiemu towarzystwu Gulf Oil Co. Spółka amerykańska zobowiązała się wybudować do końca roku 1956, 22 szyby naftowe. Do dnia dzisiejszego Gulf Oil uruchomiła siedem szybów, których dzienne wydobycie wynosi 700 ton ropy, wysyłanej koleją do rafinerii Rasion, w Augusta. Ponadto, w budowie znajdują się obecnie jeszcze dwa szyby, które mają zacząć wkrótce funkcjonować i dać jeszcze 200 ton ropy dziennie.

Jak widzimy Gulf Oil nie śpieszy się. Realizuje ona tylko konieczne minimum podjętych zobowiązań, tylko tyle, ile zgodnie z kontraktem musi wykonać, aby nie być pozbawiona praw eksploatacji. Nie zależy jej zupełnie na zwiększeniu wydobycia, ani na zwiększeniu liczby wierceń. W interesie Sycylijczyków leży, oczywiście, jak najpełniejsze wyzyskanie od krytych źródeł, w interesie Amerykanów natomiast jest jedynie zapewnienie sobie odpowiedniej rezerwy ropy, na wypadek, gdyby nafta, eksploatowana przez nich na Srodkowym Wschodzie, z jakichkolwiek względów nie

mogła być sprowadzana. Ale dopóki Srodkowy Wschód do starca amerykańskim towarzystwom naftowym ropy, można być pewnym, że na innych terenach, na których koncesję posiadają Amerykanie, praca idzie bardzo powoli.

Pozostawmy jednak na chwilę na uboczu te rozważania natury ogólnej i zobaczmy, jakie zmiany zaszły w życiu mieszkańców Raguzy w ciągu tych dwóch lat po odkryciu źródeł naftowych.

Przed wszystkim podkreślić trzeba, że 300 robotników znalazło pracę przy budowie szybów i że zarobki ich są wcale niezłe. Oznacza to, że 300 rodzinom robotniczym przybywa mieszkaniem po 50.000 lirów, a gospodarce lokalnej — 180 milionów lirów rocznie. Do tego należy dodać zarobki urzędników i

techników, pracujących dla Gulf Oil Co.

W ciągu dwóch lat ubiegłych, to znaczy od chwili gdy płace robotnicze zostały wyznaczone, koszty utrzymania we Włoszech podniosły się w sposób zawrotny. Podrożało wszystko: mięso, chleb, owoce, jarzyny, materiały domowe, nie mówiąc już o komornym, które podniosło się o prawie 100 proc. Ci, którzy odczuwają dopływ pieniędzy w Raguzie, to zatem niemal wyłącznie kupcy i pośrednicy.

O tym, że ogólna sytuacja ludności Raguzy bynajmniej się nie poprawiła, świadczy fakt, iż liczba ludzi emigrujących z Raguzy zamiast się zmniejszać, wzrosła w ciągu tych dwóch lat. Istotnie, jest to paradoksalne, że z sycylijskiej stolicy naftowej ludzie wyjeżdżają w poszuki-

wan chleba gdzie indziej. A przy tym odchodzą najbardziej wykwalifikowani robotnicy, rzemieślnicy, to znaczy ci, którzy teoretycznie — gdyby miejscowy przemysł mógł się naprawdę rozwijać — powinni znaleźć na miejscu intratne zajęcie. Przedstawiciel wielkich towarzystw żeglugowych powiedział mi na ten temat z gorzką ironią:

„Jedynym przeżyciem i stołnie kwitującym na terenie Raguzy, jest emigracja”.

Rzeczywistość nie jest różowa, ale jaka jest przyszłość? Rozmawiałem na ten temat z kierownikiem biura prasowego Gulf Oil Co. Nie pozostawia żadnych złudzeń.

„Jasne jest — powiedział — że jesteśmy wyłącznie poszukiwaczami ropy naftowej. Użytek, jaki się z niej robi, jest nam zupełnie obojętny. Za rok skończymy nasz plan prac, wybudujemy 22 szyby i odjedziemy z Raguzy. Zostawimy wówczas grupę około 20 robotników, aby pilnować eksploatacji. Jasne jest, że zwolnimy pozostałych 280 robotników, tak samo jak wszystkich techników i majstrów”.

Oznacza to po prostu, że za rok ludność Raguzy zupełnie nie będzie odczuwała „dobrobytu” odkrycia nafty i że będzie musiała szukać pracy w innych miejscowościach, stanowiących teren eksploatacji Gulf Oil.

Jeszcze jednym przykładem, że nie należy czekać w Raguzie na rozwój przemysłu miejscowego i podniesienie gospodarki, jest projekt budowy rurociągu naftowego z Raguzy do Augusta na przebiegu 70 kilometrów. Po zakończeniu jego budowy, ropa, wydobywana w Raguzie, przesyłana będzie automatycznie nad morze, a z portów przewożona do rafinerii i fabryk produktów naftowych. I tak, Sycylijczykom pozostanie to, co pozostaje ludności krajów Srodkowego Wschodu, w których koncesję na naftę przejęli Amerykanie — sława „kraju naftowego”. Tak jak w Iranie i w Iraku, ludność pozostaje nędza, a bogactwa wywożone są za morza.

A. BARSILIO



Wśród mieszkańców Domu Akademickiego przy ul. Kiekiego w Warszawie, znajdujemy kilku repatriantów, którzy z różnych stron świata przybyli po długiej nieobecności do kraju. Jednym z wielu jest Jan Sępik, który wraz z matką powrócił z Francji we wrześniu ubiegłego roku. Ojciec jego zginął w 1950 roku podczas pracy w kopalni. Jan Sępik jest już dziś studentem II roku filozofii na Uniwersytecie Warszawskim. Na zdjęciu: Jan Sępik ze swą koleżanką ze studiów Danutą Sliwowską. CAF — fot. Dąbrowiecki

W Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni



Muzeum Marynarki Wojennej istniejące w Gdyni od 1953 r. posiada szereg ciekawych ekspozycji obrazujących rozwój polskiej floty handlowej i wojennej oraz historię walk morskich. Na zdjęciu: model XVII-wiecznego okrętu wojennego zbudowany w 1697 r. dla Dworu Artusa. CAF — fot. Ukielewski

Koncerty dla chorych w szpitalach łódzkich

Z cenną inicjatywą wystąpił zespół instrumentalny oraz chór Łódzkiej Fabryki Maszyn. Nawiazali mianowicie kontakt z Państwowym Szpitalem Klinicznym im. N. Barlickiego i dał już w ramach czynu społecznego trzy koncerty dla chorych. Ponadto koncertowano raz w szpitalu przy ul. Żeromskiego.

Koncerty te spotkały się z radosnym przyjęciem ze strony chorych, wobec czego zespół artystyczny Łódzkiej Fabryki Maszyn postanowił utrzymać stały kontakt z tymi szpitalami, a przede wszystkim z Państwowym Szpitalem Klinicznym.

Dobrze byłoby, aby cenna inicjatywa tego zespołu podjęta została i przez inne zespoły świetlicowe naszego miasta. (K)

KRONIKA KULTURALNA

NOWA FILMOWA WERSJA „CICHEGO DONU”

Któż z nas nie czytał i któż z nas nie przeżył wiele mocnych wrażeń, czytając kapitalną powieść Szolochowa „Cichy Don”? Obecnie reżyser radziecki Gerasimow przystąpił do opracowania drugiej z kolei wersji filmowej tego arcydzieła.

SUKCES RADZIECKIEGO SKRZYPKA W CHICAGO

W Chicago wystąpił Dawid Ojstrach. Sprzedano 5.000 biletów — a więc wszystkie. Tysiące zafascynowanych melomanów odeszło z niezym od zamkniętych kas...

Krytycy muzyczni wyrażają się z najwyższym uznaniem o mistrzowskiej grze radzieckiego skrzypka.

Oglądałem tę sztukę 11 lat temu. Wywarła wówczas na mnie wstrząsające wrażenie. Hitlerowcy zakrzyknęli ją jako „Greuelpropaganda”, sceptycy podawali w wątpliwość prawdopodobieństwo wydarzeń, stanowiących wątek fabularny dramatu. Nic dziwnego zatem, że udając się na nową premierę zadawałem sobie pytanie: czy rzecz jest jeszcze aktualna, czy tragedia Żyda niemieckiego, prof. Mamloka, przemówi do serc i sumień współczesnych widzów?

Publiczność, wypełniająca po brzegi salę Teatru Nowego, odpowiedziała na moje pytanie twierdząco. Na widowni panowało niebawie skupienie, które dopiero pod koniec spektaklu rozładowało się w długie nie milknących oklaskach. Widziałem oczy wilgotne od łez. Głębokie wzruszenie malowało się nawet na twarzach ludzi, którzy przeżyli okupację i w ciągu pięciu lat z górą byli ze śmiercią prawie na „ty”. A więc sztuka Fryderyka Wolfa (nosząca znamienne podtytuł: „Tragedia zachodniej demokracji”), mimo pewnego schematyzmu w ujęciu — zwłaszcza epizodycznych postaci — mimo nieujawnienia klasowych kulis przewrotu nazistowskiego oraz roli jego akuszerów — junkrów, kapitalistów niemieckich i międzynarodowej finansjery — mało straciła ze swej pierwotnej aktualności. Widz nasz dojrzał politycznie i jasno zdaje sobie sprawę: zaczęło się od pożaru Reichstagu, prześladowań działaczy lewicowych i rasistowskiej nagonki, a skończyło na rzezi światowej i bestialskim wymordowaniu milionów niewinnych ludzi.

Chirurg dr. Mamlok, burżuazyjny liberał, patriota niemiecki, były żołnierz frontowy, wielbiciel marszałka Hindenburga i tzw. demokratycznej praworządności, usunięty z kierowniczego stanowiska w stworzonej przez siebie klinice, nie może przeżyć ban-

kructwa swoich „najświętszych” przekonań i nadziei. Nie potrafi wysnuć wniosków z osobistej tragedii, dźwigną z dna rozczarowania nowego świata topogłodu i... popelnia samobójstwo. Ale syn jego Rolf, komunista Ernst, a przede wszystkim nawrócony dr Inge, będą kontynuowali nieublaganą walkę z faszyzmem i położy podwaliny pod nową rzeczywistość niemiecką.

Nowa premiera w Państwowym Teatrze Żydowskim była niejako debiutem reżyserskim MARIANA MEL-

Państwowy Teatr Żydowski

Profesor MAMLOK

MANA. I trzeba przyznać: debiutem ze wszech miar udanym. Potraktowane z perspektywy historycznej, dobrze przemysłane i rozpracowane w każdym szczególe widowisko nie może budzić żadnych zastrzeżeń. Każda sytuacja była uzasadniona i czytelna, inscenizacja całości i gra aktorska pieczołowicie podporządkowana idei utworu. Na szczególną uwagę zasługują efekty akustyczne, umiejętnie umiejscowione w spektaklu.

Na pierwszy plan przedstawienia wysuwają się dwie kreacje aktorskie. Postać prof. Mamloka należy niewątpliwie do szczytowych osiągnięć artystycznych CHEWLA BUZGANA. Ten pełen pasji aktor nie ośniewa, nie zaskakuje widowni. Szafując oszczędnie bogactwem swych możliwości wciąga widza w krąg swoich przeżyć,

utwierdza go w przekonaniu: Mamlok postępuje tak, bo nie może postąpić inaczej. Takie sceny, jak powrót do domu z wywieszka „Jude” na pierśsiach lub dialog poprzedzający samobójstwo, na długo utrwały się w naszej pamięci. Jego antypodą jest hitlerowiec dr Helpach. W świetnej interpretacji MARIANA MELMANA nie tylko nabiera żywych rumieńców, ale i cech typowości — staje się potencjalnym ludobójcą, przyszłym katem gett i obozów zagłady. NATAN MEISLER w epizodycznej roli komunisty Ernsta jest bardzo ludzki i bezpośredni. Nie wyuczamy w nim ani odrobiny patosu, ani jednego tonu, graniczącego z papierową deklaracyjnością.

LUBA STOLARSKA opracowała sumiennie niewyrażnie przez autora zarysowaną sylwetę dr Inge. Starala się w miarę możliwości uzasadnić jej odwrót z pozycji faszystowskich, jej sympatię dla Rolfa Mamloka. Doskonala była w końcowej rozgrywce z d-r-em Helpachem. Utalentowana HADASA KESTIN stworzyła ciekawą postać piętnastoletniej Ruth, mocno jednak przerysowaną w scenie strachu. KAROL LATOWICZ (Rolf) nie wyżył się pewnej deklaracyjności w podyktowanych mu przez autora kwestiach. RYWKĄ SZYLER wysła obronną ręką z powierzzonego sobie zadania (grała skomplikowaną rolę aryjskiej małżonki prof. Mamloka). Była dyskretną, współczującą żoną i kochającą matką. Na pochiebne wyróżnienie zasługują jeszcze: IZAAK GRUBBERG (redaktor Seidel) i BORUCH CZERWIEC (sanitariusz Simon).

Udane przedstawienie uzupełniła dobrze przemyślana oprawa dekoracyjna scenografa E. GRAJEWSKIEGO.

HORACY SAFRIN

Tu przed pół wiekiem uczniowie walczyli przeciw caratowi Uroczystości w Zgierzu

Dzień był grudniowy, wietrzny i ponury. Ni to jesienno, ni to zimowo. Mimo to Plac Kilińskiego w Zgierzu wypełnił się szczerze młodzieżą w barwnych czapkach szkół zawodowych, zaproszonymi gośćmi i mieszkańcami Zgierza.

Delegacje szkół, poczty sztandarowe przybyły tu nie tylko z Łodzi, ale z całego województwa, by wziąć udział w uroczystościach 50-lecia strajku szkolnego.

Stoją przed budynkiem, w którym dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica. Historyczny to budynek. Dawniej mieściła się tu Szkoła Handlowa. Jej bohaterzy wychowankowie nieraz w Zgierzu rozpoczęli w lutym 1905 roku walkę z caratem o polską szkołę.

Na budynku dawnej Szkoły Handlowej, która wychowała patriotyczną młodzież

odsłonięto pamiątkową tablicę:

„W 50 rocznicę walk o szkołę polską, o wyzwolenie społeczne i narodowe, młodzieży szkół zawodowych okręgu łódzkiego składa hołd bohaterom strajku szkolnego w Zgierzu”.

Niech ta tablica przypomina stale naszej młodzieży tamte lata walki i dzisiejsze dni, kiedy bez trudu można posługiwać się polskim językiem i uczyć się w ojczystym języku — powiedział, dokonując aktu odsłonięcia pamiątkowej tablicy — przewodniczący Prezydium MRN w Zgierzu Augustyniak.

Kto czytał „Szyfrowe prace” — Stefana Żeromskiego — na zawsze chyba zachowa w pamięci obraz uciśku i represji, stosowanych przez carat wobec polskiej szkoły. Właśnie przeciwko temu uciśkowi stanęła do walki równo 50 lat temu patriotyczna młodzież ówczesnego łódzkiego okręgu szkolnego.

Wyrazem tej walki był strajk szkolny. Trwał on nie mały przez cały rewolucyjny 1905 rok. Zarzewie strajku wznicił uczniowie Piotrkowa. Porwali oni za sobą młodzież Rawy Mazowieckiej, Wielunia, Łęczycy i Rzeszawy. W lutym dołączyli się do nich uczniowie Szkoły Handlowej w Zgierzu. Rozpoczęli od niszczenia portretów carskich w klasach. Wkrótce szli we wspólnym fronsie z robotnikami zgierskich fabryk. Roznosili ulotki, nalepiali bojowe odezwy. Działalność swą rozwinięli na całym obszarze b. Królestwa Polskiego.

Choć młodym życiem, cierpieniami na syberyjskich zsyłkach przypłacili tę walkę, to jednak strajk odniósł zwycięstwo. W Szkole Handlowej i kilkunastu innych szkołach zakwitła polska mowa.

Przypomina tamte lata, zebrany w ogromnej sali Zakładów im. Dąbrowskiego — dyrektor DOSZ ob. Dziarkowski, w interesującym referacie wygłoszonym z okazji 50 rocznicy strajku.

Obecni na sali dwaj — sędziwi dziś — uczestnicy strajku szkolnego 1905 roku Skorupski i Wieczorkowski otrzymują od swych młodych kolegów wiązanki kwiatów. Kierownik Wydziału Oświaty WRN Gembicki dekoruje medalami 10-lecia najbardziej zasłużonych działaczy szkolnictwa: Lindnera, Ptaszyńskiego, Nowakowskiego, Majewskiego, Szromika i wielu innych.

L. G.

Korespondenci „Expressu” na uroczystej naradzie z okazji 10-lecia pisma



„Stara gwardia”: Stanisław Bień, Jerzy Kalużka, Tadeusz Jagielski, Antoni Biedrzyński, Sylwester Hermanowski, Antoni Kwiatos, Marian Paradowski, Antoni Kłosński, Antoni Wiktorowski oraz Józef Gromadzki — korespondenci „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, którzy rozpoczęli swoją współpracę z piśmie („Dziennik Łódzki”) wiosną 1950 r.

Spotkali się oni — wraz z innymi korespondentami — w dziesięciolecie „Expressu” na uroczystej naradzie.



Wszyscy korespondenci otrzymali z okazji dziesięciolecia „Expressu” upominki. Najdłużej i najlepiej współpracujący — aparaty fotograficzne, teczki skórzane, pióra wieczne oraz zegarek na rękę.

Radości było co niemiara. Nie tylko z powodu mniej lub bardziej cennych nagród. Korespondenci, zabierając głos w dyskusji na uroczystej naradzie — koledzy: Bień z Makolic k. Łowicza, Gromadzki z Piotrkowa, Trybunalskiego, Paradowski, Kwiatos z Rogowa, wyrażali również zadowolenie z osiągnięć, jakie przyniosła współpraca z „Expressem”. Kol. Gromadzki wskazał m. in. że sygnał korespondenta z Piotrkowa nie dopuścił do powstania półtoramilionowej straty w kombinacie piotrkowskim.

Korespondenci rozjechali się w teren z postanowieniem nawiązania jeszcze lepszej współpracy z gazetą oraz z mieszkańcami tych miejscowości, z których pochodzą. (wit)

radio

WTOREK, 13 GRUDNIA

13.45 Pieśni kompozytorów francuskich. 14.10 Orkiestra rozrywkowa. 14.55 Koncert solistów. 15.25 Fantazja fortepianowa Czajkowskiego. 16.00 (L) Koncert masowy pt. „Barbarka leczycka”. 16.40 (L) Muzyka rozrywkowa. 17.00 Dla młodzieży szkolnej słuchowisko pt. „Ernest Haecel”. 17.30 (L) Koncert orkiestry mandolinistów LRPR. 17.35 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.35 (L) „Na starcie pięciolatki” — reportaż problemowy. 17.45 (L) Muzyka taneczna. 18.00 Audycja dla młodzieży pt. „Spotkanie z księżką”. 18.20 Siedem tańców bałkańskich. 18.38 Muzyka taneczna. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Oblaskawienie i oswojenie” — pogadanka. 19.35 Piosenki radzieckie. 20.00 „Ostry dyżur” — słuchowisko. 21.30 „Z kraju i ze świata”. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 „Królowna”. 22.40 „Nasi współczesni kompozytorzy”.

CZYM skomymka za młodu nawiąknie...

Do redakcji naszej napływają stale listy od czytelników w sprawach chuligaństwa. Jeden z nich wyraża się zaskoczonym na przytoczenie ze względu na to, iż autorka listu Maria Czarnecka, rozpatrując to zjawisko, usiłuje sięgnąć głębiej, do jego źródeł.

Autorka wyraża pogląd, że załóżki chuligaństwa rodzą się już we wczesnym okresie dzieciństwa, wskutek zbytnej tolerancji rodziców. Krótko mówiąc, przyczyną chuligaństwa widzi w błędnym, wadliwym systemie wychowawczym, który przynosi w latach dojrzewania człowieka tak szkodliwe skutki.

Dla poparcia tej tezy przytacza kilka przykładów z życia codziennego:

Dwa maleństwa wyrwywają sobie zabawkę. Starsi śledzą tok walki, uśmiechają się pobłażliwie, a nawet chwalać za chęć, którą siłą czy sprytem stał się zwycięzca. W danej chwili nikt nie myśli o tym, że w umyśle dziecka powstało nie sprzyjające jeszcze doświadczenie, lecz trwałe pojęcie grabieży.

Inny przykład. Dziecko płacze. Matka chce je ucieszyć. Daje różne zabawki, cukierki. Całuje. A rozczulony mały kopie, pluje. Wreszcie otrzymanymi zabawkami „trzępie” mamę i ciocię. To takie zabawne przygląda się maleńkiemu złośliwemu... A dziecko w poczuciu bezkarności uczy się potem bić rówieśników, później nierówieśników. Kiedyś staje wreszcie wobec odpowiedzialności za bijatę i zakłócenie spokoju publicznego.

Albo chłopiec kilkunastoletni bił w pień drzewa, aż pogięł szpadek. Na zwróceną przez przechodnia uwagę, że dziecko niszczy drzewostan, matka odpowiedziała z pogardliwym wyśmianiem: „Warto!”



— Też opiekunowie przyrody. Żeby tylko inni chuligani nie łamali drzew, to tyle co mój Wiesio zniszczy, nie będzie miało żadnego znaczenia.

Wiesio słuchał, przyglądał się wszystkim pilnie i ponownie wziął się do niszczenia, dla odmiany już nie drzewa, lecz ławki. W pewnej chwili matka spostrzegła pogięty szpadek i wtedy dopiero kazała zaprzestać zabawy, bo... szkoda szpadełka.

Warto się zastanowić, czy z tego dziecka wyrośnie miłośnik przyrody? I kto wie czy chuligan niszczy w no cy drzewa i ławki nie mieli przypadkiem w dzieciństwie podobnych mamus? — pyta autorka listu.

Miłość rodziców do dzieci powinna być i wielka i ofiarna. Lecz nie może być złą miłością. Rodzicom nie wolno uchylać się od obowiązku właściwego wychowywania dzieci. Nie wolno zapominać o społecznym aspekcie wychowania, o fakcie, że dzieci będą żyły w szerokim zespole ludzi.



Już od wczesnego dzieciństwa istnieje możliwość wpływu na psychikę dziecka i kształtowania jego charakteru. Np. „wskazówki” jak „nie baw się z nim, bo zepsuje ci zabawki” — wyrabiają jedynie w dziecku skłonność do samolubstwa, do lekceważenia swego otoczenia.

Oto jak definiuje chuligana-

stwo prof. Jerzy Sawicki w miesięczniku „Państwo i prawo”:

„Chuligan dopuszcza się czynu przestępstwa wyłącznie po to, żeby za pomocą przestępstwa wyrazić lekceważenie dla zasad społecznego współżycia”.

Założeniem socjalistycznego wychowania jest wychowanie w rodzinie. Jednak i dalsze otoczenie nie może pozostać obojętne. A jakże często się zdarza, że nikt nie protestuje, gdy chłopcy biją się na ulicy, gdy wyrwywają sobie teczki szkolne, spychają się na jezdnię. Nikt nie zwraca uwagi, gdy dziecko zasmieca ulicę, park, ogrzankami owoców i papierami, czy też używa wulgarnych słów.

Są to na pozór drobne przewinienia, które nagromadzone w ten sposób zagadnienie chuligaństwa. I dlatego na te rozważania chcieliśmy zwrócić uwagę rodziców.

Należy wnikliwie zająć się wychowaniem najmłodszych, ściśle współpracować z przedszkolem i szkołą.

Nie ma bowiem usprawiedliwienia dla tych rodziców, którzy uchylają się od obowiązku troskliwego, ale i rozsądnego wychowywania swych dzieci.

Lu-Ga.

List do redakcji

Zapomniano o studentach Wieczorowego Studium PŁ

Studenci Studium Wieczorowego Politechniki Łódzkiej (dawna WSI) różnią się od studentów każdej innej uczelni, nie tylko tym, że poza nauką — pracują zawodowo oraz w większości mają rodziny (żony i dzieci).

Gdyby na tym kończyły się kłopoty, byłoby dobrze. Ale na tym nie koniec. Wielu studentów mieszka po kilkadziesiąt km. od Łodzi i codziennie traci cztery a nieraz sześć godzin na przejazd.

Czy ci studenci nie powinni otrzymać miejsc w domach akademickich? Niestety, pod tym względem nie mają oni równych praw ze studentami uczelni dziennych. Mimo że jedni i drudzy należą do Zrzeszenia Studentów Polskich, do tej

pory sprawa nie jest rozwiązana.

Spodziewamy się teraz w związku z II Zjazdem ZSP, który odbył się w dniach 2-4 grudnia w Warszawie, że wybrani 13 listopada podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej delegacji, poruszą tę bolesną i sprawę będzie korzystnie dla nas rozwiązana.

Sięgniemy po przykłady:

1. Kol. Józef Matusiak (I rok wydz. włókienniczego) mieszka w Ciasnach (8 km. z Zgierzem) i codziennie przemierza rano i wieczorem po 4 km. do tramwaju ozorkowskiego.

2. Kol. Marian Kukulski (II rok wydz. budowlanego) codziennie chodzi po 3 km. do tramwaju aleksandrowskiego.

3. Kol. Adam Fiszer (IV rok wydz. budowlanego) codziennie dojeżdża z Łasku i tam również ma kilka km. do domu.

Takich przykładów można by podać więcej. Latem wędrowniki mogą być przyjemni. Gdy nadejdzie jesień i zima — stają się bardzo uciążliwi.

Józef Sobczyński

Łódź, ul. Harnaia 41.

Korespondenci piszą:

Białe furażerki

Ciekawą innowację wprowadziła dyrekcja PSS-Południe. Od kilku dni wszystkie sprzedawcy w sklepach spożywczych noszą furażerki.

Nową część „umundurowania” służbowego sprzedawcy oraz kierownicy sklepów przyjęli z zadowoleniem.

Należy się spodziewać, że i inne placówki handlu spożywczego wyposażą swych sprzedawców i kierowników sklepów w białe furażerki, co przyczyni się do podniesienia stanu sanitarnego sklepów.

Sukces PSS-Południe

Przed kilkoma dniami przekazano propozycję przechodni i nagrodę pieniężną w wysokości 15 tys. zł dyrekcji PSS-Południe za najlepsze wyniki w I półroczu br. Sukces ten załoga PSS-Południe powtórzyła w III kwartale.

Koresp. T. ZIEMICKI

Czy jesteś członkiem TPP-R?

(c. d. n.)

Spotkania z ludźmi zawiedzionymi

Napisał Wiesław Andrzejewski

przed 1939 rokiem szukać chleba we francuskich kopalniach. Potem trafił do Stanów Zjednoczonych. Podczas wojny służąc w formacji skoczaków spadochronowych armii amerykańskiej, dostał się na Jawie do niewoli japońskiej. Po kilku latach przyszło wyzwolenie i dzisiejszy dyrygent znów począł wędrować po świecie.

Czymże się nie zajmował... Ale to długa historia. Starczyłoby na całą powieść.

Jedno można tutaj powiedzieć. Jego tęsknota za krajem była równie głęboka, jak dna flaszki cierpkawego „ginu”, które wypróżniliśmy w ciągu całonocnej rozmowy.

— Jo już taki pieroński diablić, co szuka po świecie nie wiadomo co. Mówicie, że u nas teraz inaczej? Ale kiedy to człek trafi do Sosnowca? Tak się już przywykło...

Czyja to wina, że pan Leon musiał wyjechać z Polski? Że wraz z nieznanym legionistą powiększył grono ludzi zawiedzonych? Że nie może znaleźć celu w życiu? Odpowiedź nie nasreca chyba trudności...

PROBLEM 22 FUNTÓW

Z Basią i Teresą poznałem się na wieczorku tanecznym w jednej z sal dancingowych Manchesteru. Obie były młode, nie miały jeszcze w sumie 40 lat, obie przeszły już piekło warszawskiego powstania, rozpaczy niewoli i zapały goręcej tułaczki po wyzwoleniu. Z obózów niemieckich, poprzez armię polską we Włoszech aż do maszyn w manchesterskiej fabryce.

Gdy tańczyłem z Basią po raz pierwszy, nie miałem pojęcia o jej narodowości. Ona nie wiedziała także, że jestem Polakiem. Kiedy jak zwykle dzięki przypadkowi sytuacja się wyjaśniła, wynik był zgoła nieoczekiwany. Panna Ba-

sia pojechała się nader szybko i ozięble. Zdziwiony, wzruszyłem ramionami i zaproponowałem kolegom:

— Idziemy na statek...

Usłyszawszy te słowa Basia odwróciła się szybko.

— Na jaki statek?

— Jak to na jaki? Nasz, polski...

— To panowie z Polski? — jej twarz straciła momentalnie wyraz surowej obojętności. Oczy błysnęły zaciekawieniem i radością.

— Nie, z Hondurasu... — mrknął złośliwie mój towarzysz, rozgiewany jej zachowaniem.

— Naprawdę jesteście z polskiego statku?... A ja myślałam, że miejscowi... Proszę się nie gniewać, ale tych „angielskich Polaków” mamy już do prawdy dosyć. Składa się na to wiele powodów...

Zaczęła wylizywać przyczyny, wśród których przyniołki: niekulturalni, zarozumiali, ograniczeni — nie były jeszcze najmocniejsze. O dużej dozie słuszości jej słów miałem się przekonać osobiście w najbliższym czasie.

Odtąd panna Basia wraz ze swą koleżanką Teresą przez cały czas postoju w Manchesterze zaznajamiała nas z miejscowym życiem i zwyczajami. Ograniczało się to przede wszystkim do strofowania — kiedy nieświadomie naruszaliśmy „święte” przepisy ruchu ulicznego, „King's Regulations”, kiedy chcieliśmy kupić bilety do kina prosto z kasy, sądząc w swej naiwności, że w Anglii można dostać się na film bez „ogonka” (kolejki po bilety stoje tam zaszewczaj na ulicy w porządnej odległości od kasy, a do okienka podchodzi się pojedynczo; Angliki w wypadku naruszenia ich „ogonkowych” zwyczajów zachowywali się z wrodzonym spokojem, obrzucając jedynie niefortun-

nego kinomana, spojrzaniemi pełnymi politowania — wiadomo cudzoziemiec...), kiedy usiłowaliśmy wymknąć się z zabawy, urządzanej w lokalu jednej z sekt religijnych w momencie gdy między jedną a drugą sambą rozsuwała się ruchoma ściana, ukazując niszczący ołtarzem i rozpoczynający się dziesięciominutowe modły, kiedy po skończeniu seansu kinowego kierowaliśmy się z najspokojniejszymi sumieniami ku wyjściu, maszerując w taki granego właśnie „God Save the King”, którego Angliki wysłuchiwali w postawie zasadniczej z odkrytymi głowami i wreszcie wtedy gdy zbyli głośno i swobodnie rozmawialiśmy w miejscach publicznych... po polsku.

O ile przeciw długiej litani poprzednich uwag nie mieliśmy żadnych zastrzeżeń, to jednak ostatnia wywołała burzę w sprzeciw.

— Co, wstydzicie się mamy?... — Czasem niestety trzeba...

Niektórzy rodacy wyrobili nam swym zachowaniem jak najgorszą opinię. A z kolei Angliki widzą w nas obecnie tylko tych, których trzeba karmić. Wojenna sława dawno przecięła przezbrzmiała... Teraz liczą się już tylko z Polakami takimi jak wy... którzy mają za sobą silną ojczyznę. Emigranci to ludzie niepotrzebni...

Dziewczęta zaproponowały nam odwiedzenie tzw. klubu polskiego w Manchesterze. Muszę się przyznać, że nie zabawiliśmy tam długo. Atmosfera nie była zbyt sympatyczna. Na drzwiach jednej z sal wisiał wizerunek orla w koronie, z dodatkami rozmaitych wrogów Polacek Ludowej sloganów. Cała plansza opatrzona została wymownym nagłówkiem „Legitymacja prawdziwego Polaka”.

Na tejże sali, która była czymś pośrednim między zaniedbaną świetlicą a trzeciorzędną poczekalnią dworcową, stało kilkanaście stołów, zbitych ze zwykłych nie malowanych desek. Przy nich siedzieli niechlujnie ubrani mężczyźni, popijając piwo i whisky.

Pociągi i autobusy w okresie świąt

Według prowizorycznych obliczeń DOKP Łódź i dyrekcji PKS, z Łodzi w okresie przedświątecznym wyjeżdże około 70 tys. osób, zaś do naszego miasta na święta spodziewany jest przyjazd około 30 tys. osób.

W związku z nasileniem ruchu pasażerskiego zachodzi konieczność powiększenia taboru w pociągach dalekobieżnych i podmiejskich oraz uruchomienia przez PKS dodatkowych kursów autobusowych.

Przewiduje się, że już w dniach 23 i 24 grudnia od południa (godz. 12) na najruchliwszych liniach autobusowych, a więc do Brzeżina, Rawy, Warty, Bełchatowa i Nowego Miasta pójda dodatkowe „bisy” w razie potrzeby.

Również 25 bm. tj. w niedzielę, PKS uruchomi rano dodatkowe kursy na najruchliwszych liniach dla tych o-

sób, które nie mogły odjechać z Łodzi wieczorem 24. PKS starać się będzie wywieźć wszystkich pasażerów z Łodzi do późnych godzin wieczornych w dniu 24 grudnia. Od południa 25 do godzin południowych 26 bm., komunikacja samochodowa ulegnie ograniczeniu do istotnych potrzeb.

Od godzin południowych 26 grudnia (poniedziałek) wyjadą z Łodzi dodatkowe autobusy do miejscowości w województwie łódzkim, by przywieźć powracających ze świąt pasażerów. Autobusy te kursować będą do późnych godzin wieczornych drugiego dnia świąt.

PKS apeluje do podróżnych, by nie odkładali powrotu ze świąt na wtorek 27 w godzinach rannych, gdyż wtedy nie gwarantuje przewiezienia wszystkich ze względu na to, że rano będą już honorowane bilety służbowe. Należy więc o ile możliwości powracać do Łodzi wieczorem 26 bm.

W „Orbisie” na Placu Wolności, gdzie odbywa się przedświąteczny autobusowy na 7 dni naprzód oraz na dworcu autobusowym Łódź-Fabryczna wywieszane będą dodatkowe rozkłady jazdy autobusów świątecznych obok normalnych rozkładów jazdy.

Ilość kas biletowych na dworcach i w „Orbisie” będzie powiększona. SK.

Już 53 żłobki!



— Czy smakuje ci, Elżunia podwieczorek?

Elżunia Sowa ma 17 miesięcy, mówi już wprawdzie niejedno, ale z pełną buzią trudno o wyraźną wypowiedź. Fakt, że biskop z mleczkiem znika szybko z talerza, jest zresztą najlepszym potwierdzeniem, że jedzenie jest smaczne, no i że apetyt małeństwu dopisuje. Jej mama, cerowaczka Zakładu Przemysłu Pończosznego może być spokojna o swoją małą córeczkę.

— Apetyt na ogół dzieci mają — mówi kierowniczka żłobka Zofia Rusek. — Najmniejszym dzieciom przybywa u nas przeciętnie po 20 kg tygodniowo.

Trzeba stwierdzić, że dzieci mają rzeczywiście dobre warunki w otwartym ostatnio na Bałutach, w bloku 101, pięćdziesiątym trzecim z kolei w Łodzi żłobku.

W tej chwili w żłobkach łódzkich przebywa już przeszło 3.500 dzieci. Żłobków, niestety, mamy jeszcze wciąż za mało. Toteż matki powołują na pewno z zadowoleniem zapowiedź otwarcia nowego żłobka na Karolewie, które oby nastąpiło jak najszybciej! (k)

Kotlety były za male

Kazimiera Kotowa, szef kuchni w barze „Rzemieślniczym” przy ul. Kilińskiego 104, oszukiwała konsumentów, robiąc mniejsze porcje kotletów itp. Proceder ten wykryły organy PIH podczas inspekcji.

Nieuczciwa kucharka otrzymała 1 miesiąc aresztu. (lu-ga).

PODOSTYM KARTEM

Obserwowaliśmy zjawisko z nie słabnącym zainteresowaniem. Białe robaczki drążyły dziurki w kiebasie, przeobrażając jej plasty w istne sita.

O tym niepowodzeniu zawiadomiliśmy czym prędzej D/H „Delikatesy” (Piotrkowska 29), które sprzedały kiebasę pracownikowi Polskiego Radia, Mieczysławowi Kowalskiemu.

I przyszedł w odpowiedzi list. Najpierw trzeba było sięgnąć po słownik wyrazów obcych. „Jelmiter” splotał się z „rotacją wędlin”. Z długiego wywodu naukowego zrozumieliśmy tylko, że poddano w wątpliwość fakt zakupu przez M. Kowalskiego kiebasy z tym osiągnięciem hodowlanym w tychże „Delikatesach”. Zapewniano przy tym, że według tam na stoiskach są stale świeże

A właśnie — nie świeże. Nie przemawia nam to do przekonania. Nie przemawia też do przekonania opór dyrekcji „Delikatesów”, nie chcącej — jak to jej sugerowali — zainteresować tą ciekawą kiebaśką producentów

Na upór nie ma lekarstwa. (A może się znajdzie?). A na razie proponujemy: jeżeli już koniecznie ma być tak, to może by sprzedawać robaczki od

A może oddzielnie?

dzielnie i kiebasę oddzielnie? Warto nad tym się zastanowić. (p)

Odczyty

Jutro, 14 bm., o godz. 19, w sali odczytowej MDK, ul. Moniuszki 4a Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje odczyt pt. „Historia polszczyzny i rozwoju samochodu”, który wygłosi prof. Politechniki Łódzkiej, inż. Jerzy Werner. Odczyt będzie ilustrowany filmem. Wstęp 1 zł.

Wojewódzki Dom Kultury w Łodzi organizuje dziś, 13. XII, o godzinie 18 odczyt pt. „Zygmunt Krasiński — Nieboska”. Prelegent — G. Timofiejew. Odczyt odbędzie się w sali odczytowej WDK, ul. Traugutta 18. Wstęp wolny.

Dziś, 13 bm., o godz. 19.30, w lokalu WDK, ul. Traugutta 18, sala nr 305 Zrzeszenie Prawników Polskich organizuje zebranie dyskusyjne z odczytem na temat: „Doświadczenia z działalności Zakładowych Komisji Rozjemczych”. Odczyt wygłosi ob. Jędrzej Golański (CRZZ W-wa).

Wojewódzki Dom Kultury w Łodzi organizuje jutro, 14 bm., o godzinie 18 odczyt pt. „Czy dyfteryja jest groźną chorobą”. Prelegent — mgr Nowakowa. Odczyt odbędzie się w sali odczytowej WDK, ul. Traugutta 18. Wstęp wolny. Po odczycie film.

Z kroniki sądowej

URATOWAŁA GO DOBRA OPINIA

3 września, około godz. 9.30, przy zbiegu ulic Tuwima i Targowej kierowca St. Walczak, prowadzący wóz ciężarowy, zawadził przyczepą o stojący tam wóz konny. Z wozu zeszli właściciele Stefan Dąbrowski, będący w stanie nietrzeźwym i zadał kierowcy kilka ciosów.

Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową dobrą opinię Dąbrowskiego skazał go za ten chuligański wybrzyk tylko na 6 miesięcy aresztu.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżynierów i techników na stanowiska technologiczne — mechaników do opracowywania dokumentacji remontowych maszyn i urządzeń przemysłu papirniczego i przetworów papierowych przyjmujemy do pracy Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Papirniczego. Reflektuje się na siły fachowe z praktyką warsztatową. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo biura, Łódź, ul. Suwalska 25/27.

Wysoko kwalifikowanego inżyniera budowlanego na stanowisko kierownika odcinka robót budowlanych w Łodzi poszukuje Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Drzewnego i Papirniczego w Sopocie. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie. Podania z życiorysem przysyłać do działu kadr Sopot, ul. Stalina 694. 2777-K

Inżynierów i techników budowlanych na stanowiska kierowników grup robót, dyspozytora, kierowników robót i pisarzy zatrudni z dniem 1 stycznia 1956 r. Zarząd Budownictwa Wiejskiego w Koluszkach. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje referat kadr Koluszki, ul. Słowackiego 5. Reflektuje się na siły wysoko kwalifikowane.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem Ruda i Chojny Łódź, ul. Świerczewskiego nr 38, ogłasza przetarg na wyrab, składowanie i okrycie przepisową warstwą trocin 200 ton lodu naturalnego. W ofertach winna być podana cena za 1 tonę lodu wyrabianego wraz ze składowaniem i okryciem. Oferty należy składać w sekcji adm. gosp. w terminie do dnia 20. XII. 1955 r. Oferty na składowanie mogą składać placówki państwowe, uspołecznione jak również i prywatni przedsiębiorcy. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez podania powodu. 2782-K

PRZETARG NA WYRAB I DOSTAWĘ LODU NATURALNEGO

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Wełnianego w Łodzi, ul. Kaliszewskiego 17a ogłasza przetarg nieograniczony na wyrab i dostawę 300 ton lodu naturalnego. Szczegółowe warunki przetargu do otrzymania w biurze OZR tel. 102-07. Oferty należy składać do dnia 27. XII. 1955 r. pod wyżej podanym adresem. Otwarcie komisyjne ofert nastąpi w dniu 28. XII. 1955 r. Zastrzega się dowolny wybór oferenta. 2779-K

UNIEWAŻNIENIA

Biuro Wojewódzkie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Łodzi, ul. Moniuszki 11 unieważnia zagubione 2 pieczętki brackie o następującym brzmieniu „nr. 7. C.H.P.D. jakoś II lub III Łódź.”

Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych w Łodzi, ul. Wólczańska 223 unieważnia zagubioną w dniu 2. XII. 1955 r. plombownicę z inicjałami „EKSP. Ł. F. W. Gum.”

Niedokrwestość

z obniżonym poziomem żelaza

leczy **Ferrosan cum Arsene**

flak. 250.g — cena za flakon zł 6.95

Sprzedawca za receptą lekarską w każdej aptece

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO rolne 18 ha w powiecie łódzkim wraz z budynkami gospodarskimi sprzedam. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7005”

KUPNO

MOTOCYKL 350 do 500 cm do remontu kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96 pod „7020”

HODOWLE nutrie odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7025”

STAROSWIECKI stół z kłapami z jesionu lub mahoni kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „6993”

SPRZEDAŻ

RADIO 6-lampowe sprzedam. Kilińskiego 160, m. 49 7152 2G

KOPIARKE dwuwymiarową (pantograf grawerski), sztancę mechaniczną na ekscentryczną (30 ton), silnik elektryczny AEG 220-380 volt 3 KM sprzedam. Oferty „15251” „Prasa” Kraków. Rynek 46

SYPIALNIE nowoczesne, szafy 4-drzwiowe, orzech sprzedam. Kilińskiego 49 skład mebli

MATERAC z włosia 3 częściowy sprzedam. Łódź, ul. 1 Maja 35-31 w godz. 14-17

MOTOCYKL „Victoria”

250 cm sprzedam. Żeromskiego 61-28 oficyna

SAMOCYKL sześciocylinnowy osobowy „Mercedes” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „7395”

UWAGA!

CZYTELNICZY I PRENUMERATORZY CZASOPISM NAUKOWYCH

Prenumeratę na czasopisma naukowe PWN oraz nowe Wydawnictwo „POZNAJ ŚWIAT” — na rok 1956 przyjmują wszystkie Oddziały i Delegatury „Ruchu” w Łodzi tylko do 15 grudnia 1955 r.

A oto adresy oddziałów „Ruchu” w Łodzi:

ul. KALISZEWSKIEGO 5	tel. 102-59
„PIOTRKOWSKA 240	„ 267-57
„ZAMENHOFA 21	„ 117-79
pl. KOŚCIELNY 4	„ 223-17
ul. WIECKOWSKIEGO 32	„ 243-56
„SIENKIEWICZA 8	„ 162-03

WÓZ konny ogumiony nowy i motocykl „Victoria” 200 cm sprzedam. Łódź, Kilińskiego 199 m. 3 (7138 G)

PRACA

POMOC domowa umiejąca dobrze gotować do trzeźna. Referencje konieczne. Wiadomość — Sienkiewicza 53-5

POMOC domowa dochoząca potrzebna. Wojska Polskiego blok 16-3 III klatka schodowa

GOSPODIA lub pomoc domowa potrzebna Sienkiewicza 34 m. 40 lewa oficyna III wejście

POMOC domowa potrzebna. Wiadomość — Spółdzielnia „Kusznierz” Piotrkowska 83

UWAGA!

PIOTRKOWSKA nr 103. TEL. 142-20: garnitur granat 100%, 1.800, kupno materiałów PKO od 2.500, blam piżmowe grzebioty (nowy) 6.700, kurtka z kretów 3.000, futro popielice — nowe 19.000 (2392)

JARACZA nr 10. TEL. 222-14: futra damskie różne 4.200-18.000, kurtki futrzane damskie (różne) 2.500-8.000, kołnierze futrzane 180-1.000, kożuski dziecięce 300-1.500, kupony materiałowe PKO 1.000-2.900

ZIELONA nr 33. TEL. 189-97: siatka druciana (20 m) po 28 za m. waga uchylona 15 kg 1.000, maszyno do pisania AEG 3.500, wagi stołowe 10 kg 300-350, buty z cholewami 500-1.500

PLAC WOJNOŚCI nr 7. TEL. 113-65 — oferuje klientom kołnierze damskie popielicowe w cenie 695 zł i kołnierze męskie karakulowe w cenie 438

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią wszelkie wygody i garsoniery (pokój z ciemną kuchnią) z wszelkimi wygodami zamienie na 3 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody z centralnym ogrzewaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7359”

POKÓJ z kuchnią i pokojem z wygodami zamienie na 2 pokoje, kuchnia, wygody. Tel. 249-68 od 19 (7073 G)

3 POKOJE z kuchnią, służbowy, łazienka, gaz przy ul. Roosevelta zamienie na podobne z centralnym ogrzewaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „7032”

POKÓJ, kuchnia z wygodami w śródmieściu zamienie na pokój z wygodami lub pokój z ogródkiem. Oferty pisemne składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6888”

KOMISY

ZACHODNIA BL. 41. TEL. 299-52: maszyny do szycia gabinetowe „Singer” od 4.000, pelisy (różne) 1.200-1.900, maszynka do podnoszenia oczek u pożyczek 1.800, kupony materiałowe PKO 60%, 100%, 1.200-2.400, futro damskie nutriej braz. 7.500 (2871)

PIOTRKOWSKA nr 103. TEL. 142-20: garnitur granat 100%, 1.800, kupno materiałów PKO od 2.500, blam piżmowe grzebioty (nowy) 6.700, kurtka z kretów 3.000, futro popielice — nowe 19.000 (2392)

JARACZA nr 10. TEL. 222-14: futra damskie różne 4.200-18.000, kurtki futrzane damskie (różne) 2.500-8.000, kołnierze futrzane 180-1.000, kożuski dziecięce 300-1.500, kupony materiałowe PKO 1.000-2.900

ZIELONA nr 33. TEL. 189-97: siatka druciana (20 m) po 28 za m. waga uchylona 15 kg 1.000, maszyno do pisania AEG 3.500, wagi stołowe 10 kg 300-350, buty z cholewami 500-1.500

PLAC WOJNOŚCI nr 7. TEL. 113-65 — oferuje klientom kołnierze damskie popielicowe w cenie 695 zł i kołnierze męskie karakulowe w cenie 438

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

PIOTRKOWSKA nr 153: biatmy z kóz, piżmowców, cybetów 1.300-5.000, futra męskie 4.500-14.000, kołnierze z lisów srebrnych, platynowych i rudych 250-4.000, płaszcz damski z flauszu 1.600, futra damskie: piżmowce grzebioty i brzuski, tanki bagdadowe, barany 5.000-17.500

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska nr 14

Dnia 10 grudnia 1955 r. zmarł w wieku lat 74

S. + P.

ADAM EJCHMAN

długoletni pracownik Fabryki Pluszu i Dywanów im. Tadeusza Ajzmana.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 grudnia 1955 r. o godz. 13.30 z domu żałoby przy ul. Poznańskiej 9 na cmentarzu Żarzew.

RODZINA

Koleżdy EUGENIUSZOWI BARTŁOMIEJCZAKOWI z powodu zgonu teściowej

FLORENTYNY JESKE

serdeczne wyrazy współczucia składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY S-ni P. L. i A. „Konfektoria Artystyczna” w Łodzi.

Dr JADWIGA ANFORO-WICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19 Próchnika 8

RENTGEN prześwietlania klatki piersiowej, żołądka dr. Baran Piotrkowska 103, m. 12 codziennie 7274 G

Dr NAKWASKI — skórne, weneryczne, seksualne (zaburzenia) 15-18, Próchnika 44

Dr KUDREWICZ specjalista — weneryczne, skórne 8-9.30, 3-5 ulica 22 Linca 4

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerka, nieplodność czwarta-szоста, Piotrkowska 33

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe, Piotrkowska 109-6

Dr SIENKO specjalista skórne — weneryczne, czwarta — szosta, Kilińskiego 132

Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front, 10-11 16-18 (1788 G)

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW. PIOTRKOWSKA 159 leczymy we wszystkich specjalnościach, wykonujemy prześwietlenia — serca, płuc, żołądka i zębów. Czynna godz. 8-20. Proszę drugą przychodnię dentystyczną przy ul. PRZEDZIALNIEJ 86 czynna godzina 10-18

SEKRETARIAT KURSÓW Języków Obcych Łódź, Andrzej Struga 4 tel. 217-19 przyjmujemy zgłoszenia na równoległe grupy wszystkich stopni języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego w godzinach od 17 do 19

TLUMACZE z języka włoskiego — Cwikliński Łódź, Andrzej Struga 2

MATEMATYKA logiki, fizyki, chemii, udeła doświadczony profesor. Bednarska 26 m. 87

Narciarstwo polskie przed wielkim egzaminem

w Cortina d'Ampezzo

Sześciu trenerów państwowych
ocenia (skromne) możliwości
swych podopiecznych

ZAKOPANE, 11.XII.1955 r. — Na Kasprowym Wierchu szalała wichura. Nasi zjazdowcy w oczekiwaniu na poprawę pogody zajęli się doborem smarów. W gorszej sytuacji znaleźli się przygodni turyści, odcieczni od świata na skutek wyłączenia kolejki linowej.

W tym samym czasie w ośrodku sportowym na Bystrem obradowali trenerzy, podsumowując m. in. wyniki pierwszego biegu eliminacyjnego przeprowadzonego w sobotę, 10 bm. na dystansie 10 km. Bieg ten miał m. in. dostarczyć wiele bogatego materiału przed wytypowaniem reprezentacji polskich biegaczy na Igrzyska Olimpijskie. W samym Zakopanem były w tym czasie okropne warunki atmosferyczne, toteż tylko z największym trudem udało się przeprowadzić bieg kobiet na 5 km i wspomnianą powyżej konkurencję — 10 km mężczyzn.

Rewelacją biegu był 18-letni zawodnik AZS Zelek. Dobrze spisał się również Matej, a nasi czołowi reprezentanci wykazali jeszcze raz zadowalającą kondycję przy równoczesnych brakach technicznych.

Przeprowadzamy krótkie rozmowy z trenerami poszczególnych konkurencji. Na pierwszy ogień idzie trener biegaczek MRÓZ.

Okres przed rozpoczęciem sezonu — mówi nam trener — wykorzystaliśmy bardzo dobrze.



Zawodniczki przebiegły bez śniegu 600 km, przemazserowały 400 km, 30 godzin spędziły na pływaniu, a teraz korzystają z każdej okazji, by potrenować na śniegu. Zwracam szczególną uwagę na pracę nóg i silniejsze odbicie kijkami. Wielka tylko szkoda, że nie udało się wyjechać na dłuższy okres do Związku Radzieckiego.

— Jakże są nasze szanse na Cortinę?

— Uważam, że najlepiej powinna wypaść szafeta. Liczę tu na punktowane szóste miejsce, zapowiada się nadszyczał zafarta walka. Nasze narciarki spotkają się m. in. z takimi zespołami jak: ZSRR, Finlandii, Włoch (wróciła do czynnego życia doskonała biegaczka Mus), Niemiec i o CSR. W sobotnim biegu czołowe nasze kandydatki do reprezentacji były wyjątkowo niedysponowane, ale jestem pewny, że w Cortinie powinny one być w doskonałej kondycji fizycznej.

Głos zabiera trener biegaczy — KACZMAREK.

— Poziom naszych zawodników jest o klasę niższy od czołówek światowej. Trudno więc liczyć na jakies sukcesy. W szafecie powinniśmy zająć 7-9

miejsce na 20 startujących, przy czym jeśli zaistnieją ciężkie warunki techniczne i śniegowe, prawdopodobnie będą lepsze wyniki. Oczywiście mam na myśli naszych zawodników, gdyż zawodnik silniejszy kondycyjnie, a słabszy technicznie, zawsze przy takich okazjach uzyskuje lepszy wynik. Postaramy się obsadzić wszystkie konkurencje biegowe, a więc 15 km, 30 km i 50 km.

— Wiemy, że w konkurencjach biegowych zasadniczą walka toczy się między Finami i narciarzami Związku Radzieckiego. Proszę nam powiedzieć, na które miejsca możemy liczyć w tych konkurencjach?

— Ołóż na 15 km dobrze będzie jeżeli znajdziemy się w drugiej dziesiątce. Na 30 km nie przewiduję lepszego miejsca niż 20-30.

— A co pan powie o tym młodzieńcu, który w tym roku zdobył złoty medal na mistrzostwach Europy?

— Jest on rzeczywiście rewelacją rozpoczynającego się sezonu.

— Czy pojedzie na Olimpiadę?

— Trudno odpowiedzieć dzisiaj na to pytanie. Zelek przed wyjazdem będzie jeszcze startować przynajmniej dwa razy. Jedno co mogę stwierdzić, to że na treningach nie ustępuje takim biegaczom jak Kwapien, Rubis czy Bukowski.

Wyjątkowo podenerwowany jest mgr KOZDRUN — trener naszych skoczków. Co chwila podchodzi do okna, to znów chwytając za słuchawkę, by połączyć się telefonicznie z Krokwi. Przecież za godzinę ma się odbyć pierwszy oficjalny konkurs skoków, a tu tymczasem rozrzucał się w Zakopanem halniak. Niestety, wiatr jest tak silny, że skoczkowie muszą skakać pitulować. Korzystamy więc z wolnej chwili i rozmawiamy z mgr Kozdrunem na temat formy naszych skoczków.

— Staraliśmy się wykorzystać wszystkie zdobyte dotychczas doświadczenia. Styl naszych skoczków poprawił się przeciętnie o jakieś 1,5 pkt. Zawodnicy słabo sobie dotychczas radzili w odbiciu się z progu i w drugiej fazie lotu. Praca nasza szła przede wszystkim w tym kierunku, by zwiększyć u narańców odwagę i wypracować skończoność. Podczas treningowych skoków czy to na Malej Krokwi, na Bukowie, Kondratowej, względnie w Szarym, widzieliśmy już wielką różnicę i to właśnie napawa nas nadzieją, że może w Cortinie Polacy potrafią wnieść się do walki ekstraklasy.

— A co jest z Kulą?

— W tej chwili doskonałego tego skoczka nie bierzemy w ogóle pod uwagę. Po doznanej kontuzji będzie on mógł w najlepszym razie startować dopiero w zawodach o memoriał Bronka Czecha. Chciałbym jeszcze dorzucić parę słów pochwały pod adresem naszych skoczków. Otóż uważam za znaczny sukces, że potrafili oni wzbudzić zainteresowanie swymi startami za granicą. Świadczy o tym liczne zaproszenia do wzięcia udziału w imprezach przedolimpijskich. Nie trzeba chyba dodawać, że we Włoszech spotkałmy się z całą elitą skoczków skandynawskich, z zawodnikami Niemiec, Austrii, Jugosławii i Ameryki.

Uzupełnieniem rozmowy z mgr Kozdrunem jest wypowiedź jego kolegi po fachu mgr MARIANA WOJNY-ORLEWICZA — trenera tzw. kombinatorów.

— Program przygotowawczy zrealizowaliśmy w 80 proc. Pod względem biegowym jesteśmy lepiej przygotowani niż w skokach. Poziom znacznie się wyrównał. Wydaje mi się, że „kombinatorzy” nasi wyszli już z impasu. Żalować tylko trzeba, że kombinacja norweska jest u nas stosunkowo mało popularna. Kto jest najlepszy? Cóż, nadal chyba KRZEPŁOWSKI. Znacznie poprawili się jednak KOWALSKI i KARPIEL. Co do szans nie będę mówił. To się okaże w Cortinie.

A teraz kilka słów o zjazdowcach. Mówią trenerzy ZIOBRZYŃSKI (opiekun zawodników) i DZIEDZIC (opiekun zawodniczek).

— Najwięcej szans posiadamy w zjazdach, w których możemy liczyć na zajęcie 15-20 miejsca przez Grocholską. Wśród mężczyzn po wtorze się chyba te same dwa nazwiska: Roj i Ciaplak.

Na zakończenie redakcyjny komentarz: szanowni trenerzy, co będzie z narciarstwem polskim, gdy przestanie biegać Bukowski i Kwapien, gdy przestanie biegać Grocholska, a Krzepłowski pojedzie na emeryturę tak jak Maruszak?

Na pytanie to odpowiemy w następnym korespondencji z Zakopanego.

J. NIECIECKI

LKKF komunikuje

Tylko do czwartku przyjmowane będą kupon konkursu PKOl. Kupon składać można do godz. 20 w lokalu LKKF przy Pl. Komuny Paryskiej 5.



Zakończony w Pradze wielki turniej koszykówki żeńskiej o nagrodę stolicy CSR przyniósł zwycięstwo „go-spodyniom”.

W decydującym o pierwszym miejscu spotkaniu prężnie pokonały reprezentację Moskwę 59:54. Trzecie miejsce zajęła Sofia. Zesłoroczny sukces, mimo braku w zespole najlepszej zawodniczki Gruszczyńskiej-Olesiewicz, powtórzyły Polki, plasując się na czwartej pozycji.

Na zdjęciu widzimy Polki w zwycięskim spotkaniu z młodzieżową reprezentacją Związku Radzieckiego.

5 porażek * 1 zwycięstwo

— oto łączny bilans ligowych występów łódzkich koszykarzy i siatkarek

Dwa razy koszykarze i dwa razy siatkarki. Czy zanotowali jakieś sukcesy?

Raczej nie. W klasie wydzielonej kobiet w turnieju krakowskim siatkarki Unii przegrały z miejscową Wisłą 1:3, wygrały natomiast ze Stalą (Bielsko) 3:1. Zespół Startu z tymi samymi przeciwnikami uzyskał dwa identyczne rezultaty — 0:3. W Poznaniu dwa ligowe zespoły koszykówki — ŁKS i Sparta przegrały z Kolejarzem 60:72 i 59:99.

Występowi Unii opowiada kierownik sekcji — Hofmoki:

— W sobotnim meczu (z Wisłą) oba zespoły zagrały słabo, znacznie poniżej swoich możliwości. Mogliśmy spotkanie wygrać, ale w naszym zespole znów było jeszcze nerwowość i słabe zgranie z Chrzanowską, która jest u nas stosunkowo niedawno. Wisła oparła swą grę na trzech reprezentantkach — Czeczotko, Chwalińskiej i Tumidajewicz. I zrobiła dobrze. Kadrowy tercet grał prawie bez zarzutu i... nasze zawodniczki zeszły z boiska zwyciężone. W zespole Unii najlepszy wypadły w tym meczu Grochowska i Candryk.

— A jak było w niedzielę?

— Ze Stalą poszło lepiej. Gra była bardzo zacięta, głównie dlatego, że dawna nasza zawodniczka — Mirosława Zakrzewska zagrała świetny mecz. A jednak Unia nie dała się pokonać. Potrafiła opanować się nawet wtedy, gdy w trzecim secie przewaga Stali wyrażała się stosunkiem 11:2. Łódzianki skupiły się i wygrały 12!

Zawodniczki Startu były dużo słabsze od swych przeciwniczek i przegrały bezapelacyjnie.

A teraz poznański mecz koszykarzy Sparty w relacji trenera — Wł. Bednarowicza: — Do przerwy grało się nam nieźle (23:35), ale w drugiej połowie spotkania, za pięć minut, w osobistych „spadkach” czterech moich zawodników — Zadrożny, Chrzanowski, Chmielewski i Olejniczak. I oczywiście takie osłabienie nie mogło mieć radosnego końca.

Włókniarze zagraли w spotkaniu z Kolejarzem nieźle. Szczególnie dobrze zaprezentował się Jabłoński — najlepszy strzelec meczu (25 pkt.). Gospodarze dopiegl swego — zrewanżowali się za porażkę w Łodzi.

(S)

TELEGRAFICZNYM SKROTEM

z kraju i zagranicy

Centralny Automobilklub ZSRR zgłosił akces do Międzynarodowej Federacji Motorowej. Sorawa przyjęcia rozpatrzone będą na kongresie Federacji w Oslo 2 czerwca 1956 r.

Cztery spotkania mistrzowskie rozegrali w niedzielę pięścicarze I ligi. Była to ostatnia kolejka pierwszej rundy. Bielska Sparta pokonała Prosnę (Kalisz) 13:7, Wisła przegrała z Wartą 8:12 (podczas tego meczu krakowianin Kraus, mając dużą przewagę punktową, znokautował po komenzie „stop” Fietza i oczywiście został zdyskwalifikowany). CWKS rozgromił dotychczasowego wiceadversarja — Pogoń 18:2, a gdańskie derby wysoko wygrała Gwardia — 17:3, gdyż Gedania doznała nagłego osłabienia — jej 7 pięścicarzy na czele z Milewskim otrzymało powołania do wojska.

Chorzowski Ruch turniej po Francji zakończył wysokim zwycięstwem 10:1 nad reprezentacją FSGT (okręg Paryż). Ogólnie, w czterech meczach Ruch uzyskał korzystny stosunek punktów — 5:3 i bramkę 28:6. Trzeba tylko dwucyfrowe zwycięstwa odnieśli się słabym na ogół przeciwnikami, a 1:2 przegrali z tej miary zespołem Racing Club (Lens).

Siatkarze mistrza Polski — AZS AWF pokonali w Moskwie młodzieżową reprezentację ZSRR oraz Rumunię, a przegrali w decydującym o 1 miejscu meczu z ZSRR I — 2:3. Sukces Polaków jest więc duży, tym bardziej, że w drużynie Związku Radzieckiego wystąpili po przerwie Rewa, Szczerbakow i Niefiedow.

Niedawno obradowali w Warszawie trenerzy kolarzy — ci „od” toru i ci „od” szosy. Stwierdzono, że jest źle, że nasze kolarstwo rozwija się słabo i wysunięto szereg wniosków, mających ponoc przyczynić się do podniesienia poziomu tego sportu. M. in. postanowiono rozszerzyć kalendarzyk imprez międzynarodowych na r. 1956. Ano, zobaczmy czy pomoże.

W Sofii reprezentacja Bułgarii zwyciężyła w międzynarodowym meczu gimnastycznym Polskę zarówno w konkurencji kobiet (161,01:159,09), jak i mężczyzn (532,20:522,00). W zespolech polskich jeszcze raz wyróżnił się — Rakoczy, która wygrała poręczę i ćwiczenia wolne oraz Jokiel — najlepszy na drażku.

Niedawno świat obiegła sensacyjna wiadomość, że hokejowa reprezentacja Szwecji odniosła olbrzymi sukces zwyciężając Związek Radziecki 3:2. Wiceministrowie świata wzięli sobie wiodące sztokholmską porażkę do serca, bo rewanż przyniósł im wysokie, rzadkie w historii radziecko-szwedzkich kontaktów, zwycięstwo 6:2.

Na wieńskim lodowisku, poprowadzając się — jak twierdzą eksperci — z meczu na mecz, hostowa drużyna Austrii doświadczyła „lekki” przyszcik. Polacy, którzy mieli być egzaminatorami gospodarzy, spuścili im porządne lanie — 9:2. W naszym zespole, który zagrał bardzo dobry mecz, wyróżniła się trójka ataku Janiczko — Czech — Kurek. To oczywiście nie znaczy, byśmy byli już najpoważniejszym pretendencem do złotego medalu w Cortina. W Warszawie, na Torwarze ŁKS, aczkolwiek mało może efektywnie, ale przekonująco zwyciężył Spartę (Nowy Targ) 3:2. ŁKS wywiodł nas po tym zwycięstwie na trzecie miejsce w tabeli (I — CWKS, II — Górnik). Brawo, hokeiści! Brawo, trener Król!

Adolfo Consolini zastąpił chyba na miano najlepszego dyska bola świata. A już Europy — na pewno. Mimo swych 38 lat, Włoch bije rekordy życiowe bez przerwy. Ostatni — 56,98 — ustanowiony w Bellinzona w Szwajcarii jest równocześnie rekordem Europy o 29 cm przewyższającym dawny rekord Czechosłowacka Mertę. Oto jak wygląda tabela pięciu najlepszych dyskobolów wszystkich czasów: Gordien (USA) — 59,28, Iness (USA) — 57,93, Consolini (Włochy) — 56,98, Merta (CSR) — 56,69, O'Brien (USA) — 56,11. Adolfo Consolini rzuci dyskiem już 18 lat, ale dopiero w tym roku przekroczył granicę 56 metrów (niedawno w Vanzaghello najlepszy technik w historii światowego dysku uzyskał nawet 57,28, ale wyniki ten nie będzie uznany jako rekord Europy, ponieważ, jak podaje prasa włoska, rzuty były wykonywane w warunkach sprzecznych z przepisami).

Jak podaje Agencja Reutersa pięciu czołowych kolarzy radzieckich zostało zaproszonych przez Brytyjską Ligę Kolarską (BLRC) na wycieczkę dookoła Anglii w roku przyszłym. W zespolech polskich jeszcze raz wyróżnił się — Rakoczy, która wygrała poręczę i ćwiczenia wolne oraz Jokiel — najlepszy na drażku.

W Sofii reprezentacja Bułgarii zwyciężyła w międzynarodowym meczu gimnastycznym Polskę zarówno w konkurencji kobiet (161,01:159,09), jak i mężczyzn (532,20:522,00). W zespolech polskich jeszcze raz wyróżnił się — Rakoczy, która wygrała poręczę i ćwiczenia wolne oraz Jokiel — najlepszy na drażku.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłkijne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27 w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Traviata”
NOWY (Wieńkowski 15) g. 19 „Wesele Figara”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19 „Wiktoria i jej huzar”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19 „Wio dywanku”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Zaklęty kaczor”
Pozostałe nieczynne.

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Irena do domu” g. 16, 18, 20 doz. od lat 7
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „O kaczce płotce” „Mistrzostwa Europy w boksie” „Weże” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, doz. od lat 7
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Skąd my się znamy” d. d. „Gdzieś w brzeskim powiecie” g. 13, 20 — doz. od lat 12
POKOJ (Kazimierza 8) „Piosenka za głos” g. 17, 19 doz. od lat 14

CO? GDZIE? KIEDY?

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dokumentalnych „Za Sajańskim grzbiem” „Cyryl” „Warszawa 1905 r.” g. 18, 19, 20, doz. od lat 7. Progr. dla najmłodszych „Jaś i Małgosia” „Bajka o strzale” „Kozioł muzykant” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Kurs na Mar-” d. d. „Aleksander Zelwerowicz” g. 16, 18, 20 doz. od lat 12
MUZA (Pabianicka 179) „Rio Escondido” g. 17, 19, 20 doz. od lat 14
PIONIER (Franciszkańska 31) „Cienna rzeka” d. d. „Roztargniony” g. 17, 19 doz. od lat 18
POLONIA (Piotrkowska 67) „Irena do domu” g. 15, 16, 18, 20, 21 doz. od lat 7
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Skąd my się znamy” d. d. „Gdzieś w brzeskim powiecie” g. 13, 20 — doz. od lat 12
POKOJ (Kazimierza 8) „Piosenka za głos” g. 17, 19 doz. od lat 14

MAJA (Kilińskiego 173)

„Porucznik Rakocze-” g. 17, 19, 20 doz. od lat 12
ROMA (Kaliszewskiego 84) „Błękitny Krzyż” g. 18, 20 doz. od lat 7, d. d. „Marynka” REKORD (Kaliszewskiego 2) „Pogromczy” tyrasów” g. 17, 19, 20 doz. od lat 7
SOJUSZ (Nowe Złotno) nieczynne
STUDIO (Wyszczelska 7-9) „Neapolitańczycy w Mediolanie” g. 17, 19, 20 doz. od lat 14
STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Romeo i Julia” g. 18, 20 doz. od lat 12
SWIR (Bałucki Rynek) „Silniejsi od nocy” — d. d. „Na leśnej estradzie” g. 17, 30, 20 — doz. od lat 14
TATRY (Sienkiewicza 40) „Tajemnica krwi” d. d. „Wyprowadź na Czarcia Wyspę” g. 15, 18, 20, 21, 22 doz. od lat 12
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 18) „Irena do domu” g. 16, 18, 20 — doz. od lat 7
WŁOKNIARZ (Próchni 16) „Losy kobiet” Kopcińskiego 22.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekretarz odpow. 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” 293-00 wewn. 41. Dział sportowy 208-95, 293-00 wewn. 78. Dział listów i interwencji 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50. 114-75, 293-00 wewn. 30. czynne 8-15.30, w sobotę 8-13.30.